GŁOS LEŚNIKA i DRZEWIARZA

Nr 10 — 1950 r. MIESIĘCZNIK



Jesień

ORGAN ZW. ZAW. PRACOWN. LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Z KRAJU ZE ŚWIATA

TAIWAN NIEODŁĄCZNĄ CZĘŚCIĄ CHIN

Konferencja Chińczyków — wysiedleńców z wyspy Taiwan, zamieszkałych w Japonii, wystosowała petycję do Zgromadzenia Ogólnego O.N.Z. i przewodniczącego Rady Ministrów Zw. Radzieckiego Józefa Stalina. Petycja podkreśla, że wyspa Taiwan jest nieodłączną częścią Chin i stwierdza m. in.:

Oświadczamy jednomyślnie, że sprawa Taiwanu jest nie tylko sprawą pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie, lecz jest sprawą pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie.

W związku z istniejącą obecnie naprężoną sytuacją postanowiliśmy przedstawić niniejszą petycję Zgromadzeniu Ogólnemu O.N.Z. Oto niektóre z zasadniczych punktów petycji.

Z uwagi na to, że Taiwan jest nieodłączną częścią Chin, należy podjąć natychmiastowe kroki w celu położenia kresu bezprawnym aktom bezpośredniej interwencji obcej, interwencji, która stanowi groźbę dla pokoju światowego.

Zgromadzenie Ogólne O.N.Z. i Rada Bezpieczeństwa wstrzymają się od podjęcia wszelkiej akcji w sprawie Taiwanu bez uprzedniego zagwarantowania koniecznej reprezentacji państwu bezpośrednio zainteresowanemu w sporze, to znaczy bez udziału delegacji chińskiej odpowiedzialnej przed całym narodem chińskim.

Ponieważ uznano, że Taiwan jest częścią Chin i że zasada niemieszania się stanowi ściśle ustanowioną „normę prawa" obecność sił zbrojnych państwa obcego na tej wyspie musi być traktowana jako akt bezpośredniej interwencji wojskowej. Tego rodzaju akt interwencji stanowi jawną groźbę dla pokoju i należy natychmiast podjąć kroki celem położenia kresu temu stanowi rzeczy.

WOJEWÓDZKIE KONFERENCJE OBROŃCÓW POKOJU

W całym kraju odbywają się wojewódzkie konferencje obrońców pokoju, poświęcone upowszechnieniu uchwał I Polskiego Kongresu Pokoju oraz wyborom nowych komitetów. Konferencje te są ważnym wkładem w dzieło obrony pokoju i świadczą o wzmożonej konsolidacji sił narodu w walce o pokój, o pełnym poparciu przez milionowe rzesze społeczeństwa polityki Rządu Ludowego, polityki pokoju, braterskiej przyjaźni z narodem radzieckim i wszystkimi innymi narodami miłującymi pokój i postęp.

Na konferencjach delegaci załóg fabrycznych składają meldunki o wykonaniu zobowiązań powziętych dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju oraz o powzięciu nowych zobowiązań dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju.

LUDZIE RADZIECCY Z ENTUZJAZMEM PRZYSTĄPILI DO PRAC PRZY GIGANTYCZNYCH BUDOWLACH EPOKI STALINOWSKIEJ

Gigantyczne budowle hydroenergetyczne w Z.S.R.R. skupiają uwagę całego społeczeństwa radzieckiego. Z Kujbyszewa i Stalingradu z Turkmenii i Półwyspu Krymskiego napływają wiadomości o pierwszych postępach w budowie elektrowni wodnych oraz kanałów irygacyjnych. Z całego kraju napływają zgłoszenia od robotników, inżynierów i techników, którzy pragną uczestniczyć w wielkim budownictwie pokojowym epoki stalinowskiej.

Na terenach „Kujbyszewhydrostroju" układa się tory kolejowe i buduje drogi dojazdowe. Pomiędzy Kujbyszewem a terenami budowy uruchomiono już linię kolejową, która dowozi nad brzeg Wołgi materiały budowlane. Kołchoźnicy obwodu kujbyszowskiego biorą czynny udział w budownictwie autostrady, która połączy osiedle budowniczych kujbyszewskiej elektrowni wodnej z miastem.

Kołchoźnicy, którzy po zakończeniu prac polnych zgłaszają się masowo do budowy wołżańskich elektrowni wodnych podejmują zobowiązania do przedterminowego wykonania zadań. Kołchoźnicy zdają sobie sprawę, że zakończenie budowy wołżańskich elektrowni wodnych to dalsza mechanizacja i elektryfikacja rolnictwa, to dalszy poważny wzrost stopy życiowej najszerszych rzesz pracowników rolnictwa socjalistycznego.

WOJNA NIE JEST NIEUNIKNIONA

Na plenum KC Komunistycznej Partii Francji, Maurice Thorez wygłosił referat.

Wydarzenie ostatnich 6 miesięcy — powiedział Thorez — w pełni potwierdzają słuszność oceny naszego XII Kongresu, że pokój znajduje się w niebezpieczeństwie. Interwencja amerykańskich sił zbrojnych w Korei i na Taiwanie jest dowodem, że podżegacze wojenni — imperialiści przeszli od przygotowań do agresji, do bezpośredniej agresji przeciwko narodom.

W przeciwieństwie do Amerykanów Związek Radziecki nigdy nie zagrażał i nie zagraża żadnemu narodowi. Jest faktem, że państwowe interesy Francji i Zw. Radzieckiego nie są ze sobą sprzeczne w żadnej sprawie. Jest faktem, że Francja i Zw. Radziecki są tak samo zainteresowani w tym, aby uczynić niemożliwym wszelkie odrodzenie niebezpieczeństwa niemieckiego.

Powrót Francji do polityki antyradzieckiej i antykomunistycznej można wytłumaczyć tylko tym, że klasy posiadające i ich przedstawiciele w rządzie znów stawiają swe egoistyczne interesy, swe interesy klasowe ponad interesami Francji.

Dalej Thorez stwierdza, że wojna nie jest nieunikniona. Od narodów, od klasy robotniczej i od wszystkich obrońców pokoju, od ich działalności zależy klęska imperialistycznych planów wojny i faszyzacji.

WIELKIE MANIFESTACJE POKOJOWE MŁODZIEŻY W NIEMCZECH ZACHODNICH

Mimo skoncentrowania przez władze adenauerowskie około 100 tys. policjantów i mimo zakazu urządzania jakichkolwiek demonstracji w dniu 1 października odbyły się manifestacje pokojowe młodzieży postępowej w Hamburgu, Frankfurcie n/Menem, Düsseldorfie, Monachium, Hannowerze, Stuttgarcie, Dortmundzie oraz w wielu innych miastach Niemiec Zachodnich.

W Hamburgu z górą 15 tysięcy młodych bojowników o pokój przemaszerowało ulicami, niosąc transparenty protestujące przeciwko remilitaryzacji.

W Zagłębiu Ruhry 19 tys. policji i specjalnie odwołane z manewrów brygady pancerne wojsk brytyjskich usiłowały bezskutecznie sparaliżować manifestacje w obronie pokoju. W wielu miastach Zachodnich Niemiec doszło do starć między młodzieżą a policją.

Uchwalona na wiecu w Hamburgu rezolucja m. in. głosi:

Będziemy niezmordowanie pracować i nie cofniemy się przed żadną ofiarą, by zachować pokój. Odważnie i śmiało będziemy demaskować podżegaczy wojennych: Wiemy, że zwyciężymy, ponieważ po naszej stronie jest słuszność i prawda. Po naszej stronie jest cała miłująca pokój ludzkość.

200 TYS. ROBOTNIKÓW ROLNYCH STRAJKUJE WE WŁOSZECH

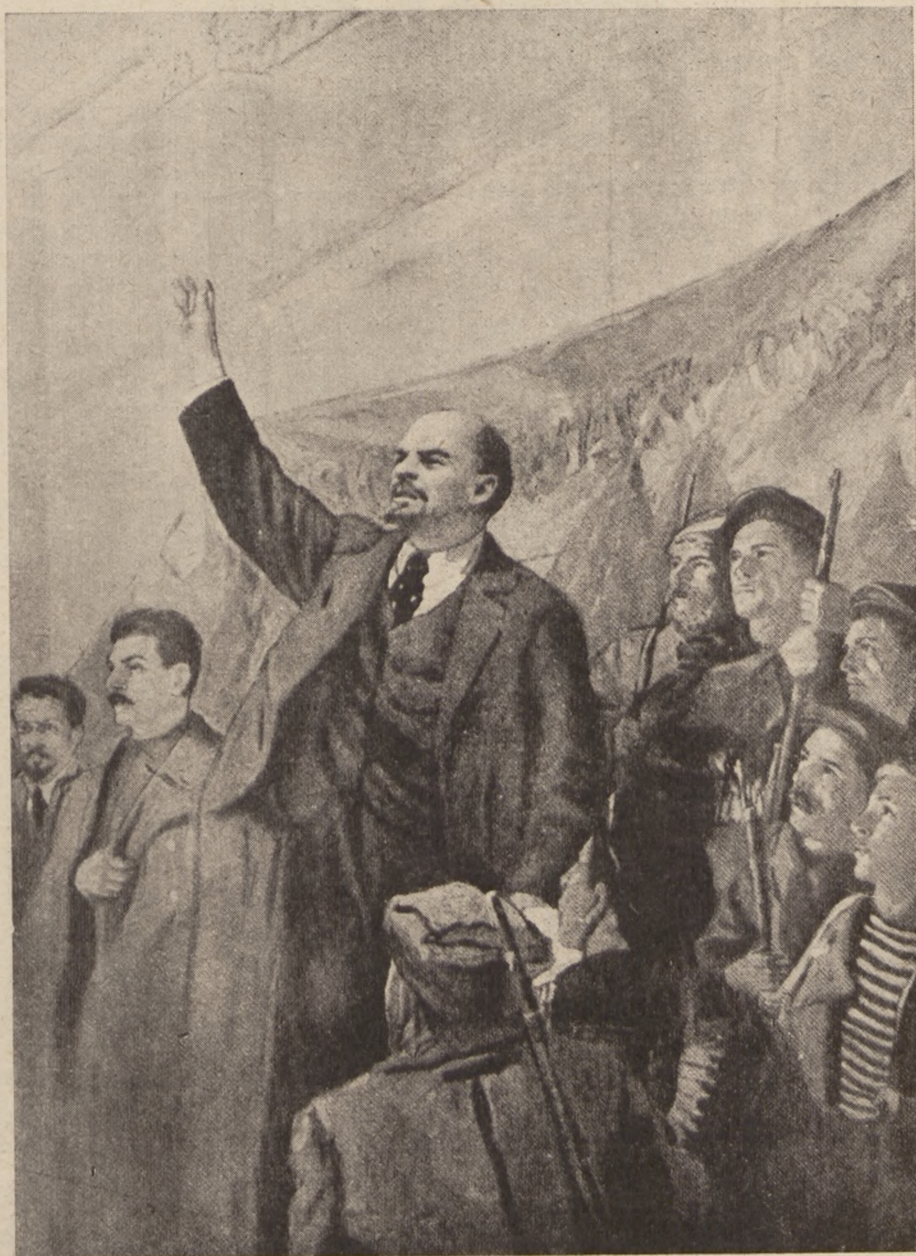
Strajk robotników rolnych, który rozpoczął się w prowincji Padwa na znak protestu przeciwko masowym zwolnieniom z pracy oraz zamiarowi wielkich właścicieli ziemskich przeprowadzenia obniżki płac, rozszerzył się na prowincję Mediolanu, Novary i Pacenty. Wielcy obszarnicy nie przebierają w środkach i uciekają się do coraz to nowych prowokacji. Na wszystkie te prowokacje strajkujący robotnicy rolni, których liczba wzrosła do 200 tys. odpowiadają wzmożoną walką, którą zdecydowani są prowadzić aż do zwycięstwa.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

GŁOS LEŚNIKA i DRZEWIARZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Rok II | Warszawa, październik 1950 | Nr 10



„Cała władza Sowietom!“ Z serii „Marynarze Aurory w 1917 r.“ — J. Reiner

PAŹDZIERNIKOWE WICI

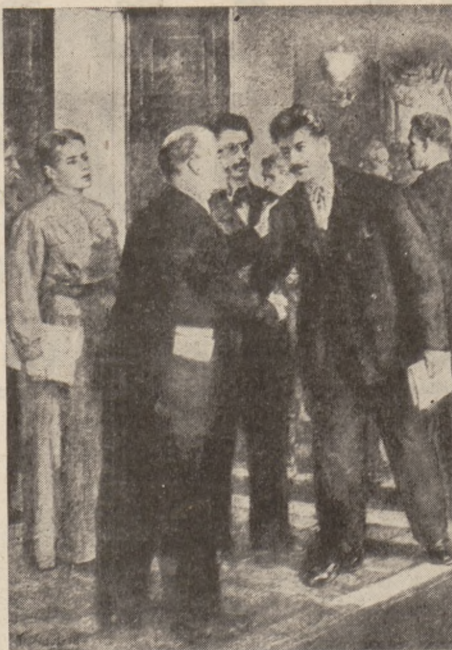
Salwy dział krążownika „Aurora" obwieściły Rosji i całemu świa tu dnia 25 października (7 listopada według kalendarza „starego stylu") początek nowej ery dziejów ludzkości — ery Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej.

Obradujący wówczas w Piotrogrodzie II Ogólnorosyjski Zjazd Delegatów Robotniczych i Żołnierskich zaproponował w swoim dekrecie o pokoju zawieszenie broni przez kraje biorące udział w toczącej się jeszcze wojnie, wzywając jednocześnie proletariat: Anglii, Francji i Niemiec, aby pomógł „pomyślnie doprowadzić do końca sprawę pokoju i zarazem sprawę wyzwolenia pracujących i wyzyskiwanych mas ludności z wszelkiej niewoli i wszelkiego wyzysku".

Dekret o ziemi, drugi akt prawodawczy Zjazdu, zniósł prywatną własność ziemi, uznając ją za dobro ogólne narodu oddane do bezpłatnego użytkowania pracującemu chłopstwu.

Powstał pierwszy rząd robotniczo - chłopski, Rada Komisarzy Ludowych, z Włodzimierzem Leninem, jako przewodniczącym, na czele.

Zaczął się okres budowania i umacniania władzy radzieckiej, okres wielkiej pracy nad wydźwignięciem kraju z nizin zacofania, wiekowej ciemnoty i niewoli, gigantycznych zmagań z kapitalistyczno - obszarniczą reakcją i z obcą, imperialistyczną interwencją wrogiej koalicji.



Spotkanie Lenina ze Stalinem na konferencji w Tamerforsie

Z obrazu P. Malkowa



Salwa Aurory

Obraz C. Dudnika

Zwyciężyła Rewolucja prowadzona przez bohaterską klasę robotniczą Rosji pod wodzą zahartowanej w walkach partii bolszewickiej, pod wodzą wielkiego Lenina.

Znaczony kamieniami milowymi stalinowskich pięciolatek, wspierany pracą milionów wolnych obywateli, postępował rozwój gospodarczy i społeczny Kraju Rad. Miliony proletariuszy w krajach kapitalistycznych i kolonialnych uważały niepowodzenia i sukcesy, pracę i walkę narodów ZSRR za swoją własną sprawę, czerpiąc stamtąd nadzieję lepszego jutra, znajdując tam wzory i przykłady bohaterstwa i ofiarności.

Wzrost sił Kraju Socjalizmu spędzał od początku sen z powiek bankierów, handlarzy, królów nafty, węgla i żelaza. Nie zaniedbali oni żadnej nadarzającej się okazji, aby dywersją, sabotażem, szpiegostwem, spiskiem łotrów lub awanturników politycznych utrudnić budownictwo socjalistyczne, zdyskredytować w oczach robotników świata, załamać je wreszcie i zniszczyć.

A kiedy ruszył potężną lawiną ognia i stali na Kraj Rad faszyzm, zbrojne ramię kapitału, wtedy — wbrew knowaniom wszystkich, stojących na usługach międzynarodowego imperializmu — jak granitowa twierdza nad falami potopu — stała Moskwa opromieniona bohaterstwem ludzi radzieckich, symbol walki o wolność i sprawiedliwość społeczną.

Walka ta trwa nadal. Od dalekiego Konga, Rodezji lub innych krajów, gdzie panuje półniewolniczy system eksploatacji człowieka, do Hiszpanii frankistowskiej, jęczącej w jarzmie klerykałów, feodałów i zbrodniarzy faszystowskich, od rozpłomienionej łunami wielkich pieców Pensylwanii, błyszczącego neonami reklam Nowego Jorku, gdzie każdy, o ile jest dostatecznie bogaty, może swobodnie i nieskrępowanie, wyzyskiwać drugiego człowieka — do tonącej w oparach krwi i pożogi Korei — toczy się bój wyklętych, upośledzonych i poniżonych przeciwko eksploatorom, możnym i zamożnym, przeciwko ich najmitom i ogłupiaczom.

W tej olbrzymiej walce serca proletariuszy wszystkich krajów krzepi i umacnia idea Wielkiego Października, a zawołaniem ich stają się hasła, pod którymi szli



Lenin proklamuje Władzę Sowietów

Z obrazu W. A. Sierowa



Październik w Smolnym Instytucie

Obraz W. Osieniewa

w bój czerwonogwardziści, rewolucyjni żołnierze i marynarze piotrogrodzcy: pokój i wolność, władza i ziemia dla ludu.

Wartość przykładu i wzoru dla obywateli krajów, które wkroczyły na drogę wiodącą do socjalizmu, ma heroiczna, dobrze zorganizowana i prowadzona praca ludzi radzieckich. Olbrzymie, i m p o n u j ą c e o s i ą g n i ę c i a p o k o j o w e g o b u d o w n i c t w a ZSRR, zdobycze naukowe i techniczne w dziedzinie rolnictwa, górnictwa i energetyki, wspaniały rozwój przemysłu i komunikacji — to wszystko świadczy dowodnie, jak wielkie siły społeczne wyzwoliła Rewolucja dla dobra ludzkości, dla jej postępu cywilizacyjnego i kulturalnego.

Wielkie nowe miasta Kuźnieck i Magnitogorsk, linie kolejowe, jak „Turksib“, hydroelektrownia Dnieprostroju z pierwszych lat dwudziestu, zakrojone na miarę olbrzymią projekty, które zmienią oblicze całych wielkich połaci naszego globu — stepów nadwołżańskich, pustyni Kara-Kum, zachodniej Syberii czy Turkiestanu, tchną siłą i mocą nieznaną dotąd ludziom ziemi, mieszczą w sobie coś z wizji przyszłości nowego świata, coś z marzeń i tęsknot ludzi, co szli naprzód, idąc ku słońcu i światłu, przedzierając się



Krążownik „Aurora“, który gromem swych dział, skierowanych na „Pałac Zimowy“ obwieścił 25 października początek nowej ery — ery wielkiej rewolucji socjalistycznej — znajduje się obecnie u wybrzeża Newy i obchodzi 50-letni jubileusz swego istnienia

przez gąszcze i mroki, padając w walce nierównej i ciężkiej.

Wielka Rewolucja Socjalistyczna jest przewrotem, który sięgnął dogłębnie nie tylko w życie gospodarcze, społeczne i polityczne ludów zamieszkałych w dawnym imperium carów, lecz w całym świecie. Powstanie pierwszego państwa socjalistycznego, zwycięstwo robotników i chłopów prowadzonych przez partię, zorganizowaną, zdyscyplinowaną i świadomą swych zadań i celów miało i ma decydujące znaczenie dla klasy robotniczej wszystkich krajów.

I kiedy dzisiaj przez kraj nasz przebiegają wici wzywające do uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej przez podejmowanie zobowiązań dla lepszego, pełniejszego i lepszego wykonania Planu 6-letniego, kiedy na murach Barcelony i Madrytu czyjaś ręka kreślić będzie węglem znak sierpa i młota, będą to w istocie swojej takie same oznaki i dowody oddania, wierności i uznania dla idei, które ożywiały ludzi Października.

Idee te prowadzą nas, gdziekolwiek jesteśmy, na Korei, w Vietnamie, w Niemczech czy w Ameryce do walki o dobro powszechne, o sprawiedliwość społeczną, w bój, który będzie już ostatni.

Maria Lasocka

JAK WSPÓŁZAWODNICZYMY

Przepisy statutu Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce przewidują, że związki zawodowe powinny mobilizować klasę robotniczą do wykonywania planów gospodarczych, szeroko rozwijać socjalistyczne współzawodnictwo pracy, zaś II Kongres Zw. Zaw. podkreślił:

„Organizacja i bezpośrednie kierownictwo ruchem współzawodnictwa należy do związków zawodowych, których obowiązkiem jest jego upowszechnienie, podnoszenie na wyższy poziom“.

Trzeba stwierdzić, że od tego czasu niewątpliwie nasz Związek może poszczycić się poważnymi osiągnięciami na tym odcinku i że już zaczyna żyć zagadnieniami produkcyjnymi. Istniejący stan, nie możemy jednak uznać za zadowalający, nie możemy poprzestać na osiągnięciach. Mamy zakłady pracy, gdzie ilość współzawodniczących sięga ponad 70 proc.i 80 proc. zatrudnionych. Spotykamy jednak i takie zakłady, gdzie ruch ten jest dopiero w powijakach.



Nierównomierność rozwoju współzawodnictwa w naszych branżach jest poważną jego słabością.

Przykładem musi być dla nas Związek Radziecki, gdzie 90 proc. ogółu zatrudnionych bierze udział w tym wspaniałym, socjalistycznym ruchu współzawodnictwa. Wypływa to z tego, że niektóre zakłady pracy pozostają poza polem aktywnego oddziaływania naszego Związku, a kierownictwo tych zakładów ruchem współzawodnictwa nie interesuje się.

Nasz Związek Zawodowy nie umie jeszcze właściwie mobilizować załóg do wykonywania i przekraczania . planów produkcyjnych Brak jest brygad instruktorskich, które by przenosiły doświadczenia z zakładu na zakład, które by przy-

chodziły zakładom słabszym z pomocą przy pokonywaniu trudności.

Poza tym, jednym z podstawowych niedociągnięć — to brak plε nowości, systematyczności, właściwej organizacji pracy. W wyniku współzawodnictwo pracy traktowane jest, jako szturmowe zadanie na pewien krótki okres czasu. Systematyczną pracę na tym odcinku zastępuje się dorywczymi akcjami z okazji świąt i uroczystości.

Za mało też nasz Związek do tej pory poświęcał uwagi zagadnieniu wprowadzenia wyższych i nowych socjalistycznych metod pracy, metod zespołowych. Nie interesowaliśmy się systemem potokowym w produkcji. A przecież zracjonalizowanie cyklu produkcyjnego — celem ujęcia go we właściwy potok wytwórczy, kryje w sobie wielkie możliwości, o czym świadczą następujące przykłady: poprzez zracjonalizowanie cyklu produkcyjnego w zakładach w Olszynach — została podniesiona produkcja o około 100 proc., w Świebodzicach o około 120 proc., w Trzebiatowie o około 110 proc., w Słupsku o około 50 proc., w Nowej Soli o około 30 proc., w Opatowie o około 80 proc.

Trzeba stwierdzić, że większość naszych zarządów, instancji i organizacji związkowych nie poświęca należytej uwagi zagadnieniom produkcyjnym i współzawodnictwu pracy. Przeanalizujemy porządki obrad zebrań Zarządów Okręgów. Otóż w miesiącu lipcu br., ani na jednym zebraniu naszych Zarządów Okręgów nie spotkaliśmy punktu poświęconego zagadnieniom produkcyjnym lub współzawodnictwu pracy.

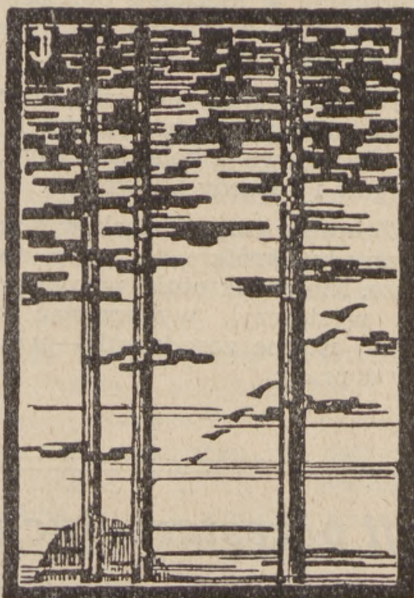
Jest zrozumiałe, że ten styl pracy nie może aktywizować organizacji zakładowych, grup związkowych. Dlatego też podstawowym zadaniem, które powinno stanąć przed wszystkimi ogniwami naszego Związku, jak i administracji — to zadanie umasowienia nowych form współzawodnictwa pracy i oparcie go na oddolnych świadomych zobowiązaniach.

Tow. Kłosiewicz w referacie wygłoszonym na V Plenum CRZZ — podaje, że aby ten brak usunąć, należy:

1. „Zaznajomić z planem każdego robotnika;
2. systematycznie przenosić na całą załogę doświadczenia przodujących robotników i brygad,
3. systematycznie przeprowadzać kontrolę podejmowanych przez samych robotników zobowiązań, z udziałem szerokich mas współ zawodniczących;
4. popularyzować wyniki i osiągnięcia współzawodnictwa pracy".

Podstawowym brakiem przy organizowaniu współzawodnictwa pracy jest opracowywanie zobowiązań przez jednego czy kilku czasami aktywistów wspólnie z kierownikiem zakładu pracy i przedstawienie ich do przyjęcia na walnym zebraniu załogi, bez uprzedniego podjęcia przemyślanych zobowiązań indywidualnych bądź grupowych, bez przedyskutowania ich na zebraniach grup związkowych.

Podobne zobowiązania podejmowane są najczęściej bez szerszej dyskusji i po przedstawieniu ich przyjmuje się je na zebraniach załóg automatycznie. Jest zrozumiałe, że podobne zobowiązanie nie może być mobilizującym załogę — o wykonanie jego troszczy się w najlepszym razie kierownik zakładu łącznie z przewodniczącym rady zakładowej.



Widzimy więc w tym wypadku pewnego rodzaju automatyzm we współzawodnictwie pracy. Sprowadza to w efekcie swoim do podejmowania zobowiązań — w imieniu załogi, ale bez załogi. W ten sposób podjęte zobowiązanie nie wychowuje, a raczej demoralizuje. Powoduje to w wielu wypadkach niewykonanie podjętych zobowiązań.

Jako przykład bezdusznego podchodzenia do współzawodnictwa może posłużyć nam zakład PZPD Nr 2 w Gdańsku, gdzie na pytanie jednego z naszych instruktorów zadane przodownicy pracy, czy jest ona przodownicą pracy, odpowiedziała — tak, na pytanie w jakim stopniu wykonuje normę, odpowiada, że nie wie, ale wiedzą tam w biurze; na pytanie zaś, czy podjęła zobowiązania odpowiada, że tak, a co do treści zobowiązania, to ona go nie pamięta, ale za to znów wiedzą tam w biurze.

Nie jest to wypadek odosobniony. Wskazuje on na bezduszny biurokratyzm tkwiący w radach zakładowych, kierownictwie zakładów pracy, Zarządach Okręgów, a nawet w Zarządzie Głównym. Powstaje to stąd, że w praktyce rady zakładowe, Zarządy Okręgów, administracja spychają współzawodnictwo na komitety współzawodnictwa pracy. Zarząd Główny zaś i Zarządy Okręgowe zajmujące się często robotą papierkową, nie prowadzą jeszcze w dostatecznym sopniu żywej, masowej pracy w terenie.

Jest więc konieczne, aby wyjeżdżający na zakłady pracy nasi aktywiści nie ograniczali się tylko do kontaktu z kierownictwem zakładów, czy radami zakładowymi, ale obsługiwali ponadto zebrania ogólne załóg.

Ten styl pracy pozwoli nam na kierowanie ruchem nie odgórnie przy pomocy instrukcji i niezrozumiałych często regulaminów, jak to miało miejsce do tej pory, ale przez bezpośredni kontakt z załogami.

Grupa związkowa w walce o produkcję

Podstawowym ogniwem w organizacji związku zawodowego jest grupa związkowa. Jest ona dalszym podziałem organizacyjnym Rady Zakładowej lub Koła Związkowego, a więc podstawowej organizacji związkowej.

Branżowe związki zawodowe w pracy swej są nierozerwalnie połączone z produkcją, z działalnością tej jednostki administracyjnej, którą Koło Związkowe obejmuje.

Dla dalszego usprawnienia pracy związku w zakładach pracy, dla podniesienia socjalistycznego stosunku do pracy, a co najważniejsze, dla ściślejszego powiązania organizacji związkowej z produkcją, zostały utworzone grupy związkowe.

Toteż podział na grupy związkowe musi być dostosowany do organizacji produkcji w zakładzie. Chodzi o to, aby zadania grupy produkcyjnej, oddziału, działu, sekcji itp. były zadaniami grupy związkowej.

Nie znaczy to jednak, że w grupie związkowej nie prowadzimy innej organizacyjnej, oświatowej i ideologicznej pracy wśród członków grupy związkowej.

Podziału na grupy związkowe dokonuje w zakładzie Rada Zakładowa lub Zarząd Koła, inaczej mówiąc Zarząd Zakładowej Organizacji Związkowej.

Grupa związkowa na swoim pierwszym zebraniu wybiera z pomiędzy swoich członków — męża zaufania, który jest jednym z podstawowych ogniw łańcucha łączącego w pracy związkowej wszystkich członków grupy związkowej z Zarządem Zakładowej Organizacji Związkowej.

Zasadniczym celem utworzenia grupy związkowej jest skoncentrowanie życia związkowego w tej grupie, z jednoczesnym bezpośrednim powiązaniem życia związkowego grupy z produkcją.

Praca grupy związkowej i męża zaufania ma zatem opierać się na rozwiązywaniu, na wykonywaniu zadań produkcyjnych.

Nie jest to oczywiście wyłączna podstawa, na której grupą związkowa będzie budować swoje zadania i pracę.

Jak już powiedzieliśmy, do zakresu jej prac dojdą zadania: organizacyjne, oświatowe, ideologiczne. A więc: mąż zaufania zbiera od członków swej grupy składki członkowskie, rozprowadza pisma związkowe i broszury, omawia z grupą ogólne wydarzenia polityczne i gospodarcze kraju, opierając się na materiałach i wytycznych Rady Zakładowej czy Zarządu Koła; organizuje on dalszą akcję uświadamiania polityczno - społecznego członków swej grupy, pamiętając zawsze o tym, że członkami grupy są towarzysze partyjni i bezpartyjni.

Stąd też szczególnie ważne jest na tym odcinku prowadzenie w grupach związkowych szerokiej i planowej akcji uświadamiania polityczno - społecznego.

Zasadą ma się stać taki system pracy grupy związkowej, w którym będzie ona przerabiać i omawiać zadania stawiane przed klasą robotniczą i całym narodem, przez naczelne władze Partii i Związku.

Uchwały Plenum Komitetu Centralnego PZPR i Centralnej Rady Związków Zawodowych, jak też uchwały Plenum Zarządu Głównego Związku — mają być w grupie związkowej przedyskutowane, omówione w kierunku określenia konkretnych zadań dla grupy, jakie z tych uchwał wypływają.

Pomoc w tych pracach grupy mają nieść przede wszystkim Rady Zakładowe, z kolei Zarządy Okręgów i Zarządy Główne.

Zebrania grupy związkowej powinny być krótkie, ale raczej częstsze. Niejednokrotnie w zupełności wystarczy wykorzystać na mniej istotne zagadnienia—przerwy w pracy.

Mąż zaufania powinien mieć opracowany miesięczny plan pracy, którego wykonania dopilnowuje Rada Zakładowa czy Zarząd Koła.

Te ogólne zasady organizacyjnej pracy grupy związkowej zasadniczo muszą i powinny dostosowywać się do najbardziej bezpośredniej i odpowiedzialnej pracy grupy — do kontroli wykonywania planów produkcyljnych, organizacji produkcji i świadomego socjalistycznego współzawodnictwa.

Grupa związkowa pokrywająca się w swej organizacji z pewnym zamkniętym działem produkcji, powinna przede wszystkim domagać się od kierownictwa administracyjnego poprzez Radę Zakładową—doręczenia jej odcinkowego planu produkcji.

W dalszym ciągu mąż zaufania powinien domagać się opracowania przez kierownictwo administracyjne — planów produkcyjnych dla każdego robotnika, dla każdego stanowiska roboczego.

Ta znajomość planu produkcji na każdym stanowisku roboczym jest naczelną zasadą przy organizowaniu współzawodnictwa pracy.

Socjalistyczne współzawodnictwo pracy, które w sposób bezpośredni wpływa na wykonanie planów produkcyjnych, na podniesienie wydajności pracy, jest podstawowym warunkiem do podnoszenia stopy życiowej mas robotniczych, do dobrobytu klasy robotniczej.

Współzawodnictwo pracy jest najbardziej realnym objawem walki o produkcję.

A właściwą walkę o produkcję ma przede wszystkim prowadzić grupa związkowa. Jest ona już w swoim założeniu organizacyjnym na to nastawiona, obejmuje swoją strukturą organizacyjną określony dział produkcji.

Toteż walka o produkcję na szczeblu grupy związkowej to za-

Domagamy się rewizji przestarzałych norm technicznych!

szczytny obowiązek walki o wykonanie zadań i prac produkcyjnych tego działu, którego pracownicy tworzą grupę związkową.

Jeżeli przed grupą związkową stawiamy zadanie w postaci walki o produkcję, walki o wykonanie odcinka planu produkcyjnego tego działu zakładowego, który obejmuje grupa — to musimy także określić cel, jaki tej walce przyświeca.

Walka o wykonanie planów produkcyjnych, o ich przedterminowe wykonanie, o wykonanie planu w najwyższej jakości poszczególnych sortymentów, a jednocześnie walka o obniżenie kosztów własnych prowadzi w prostej linii do:

zbudowania i ugruntowania podstaw socjalizmu w Polsce przez wzrost potencjału gospodarczego (dużo dobrych towarów, domów, dróg, parowozów, wagonów itp),

podnoszenia dobrobytu klasy robotniczej i całego narodu przez podnoszenie jakości i obniżanie cen towarów i usług (dużo dobrych i tanich i coraz tańszych towarów, przewozów, usług itp.).

To są cele, do których prowadzi walka o produkcję. I dlatego grupa związkowa powinna być świadoma tego celu, a z kolei świadomość ta ma wpłynąć bezpośrednio na rozwój walki o produkcję, a więc w konsekwencji do organizowania i rozwijania współzawodnictwa pracy, jako tego najbardziej realnego objawu walki.

REM.

Kogo i gdzie szkolimy

SZKOLENIE MASOWE

Jedną z podstawowych form szkolenia aktywu związkowego bez oderwania od produkcji są, jak wiadomo, kursy masowego szkolenia. Są one prowadzone przez Rady Zakładowe i Koła Związkowe w zakładach po godzinach pracy.

Doświadczenie wykazuje, że szkolenie masowe ma rację bytu tam, gdzie jest prawidłowo pojęta jego doniosła rola, gdzie kieruje się nim po marksistowsku. Kursy masowego szkolenia mogą i powinny stać się dobrą szkołą wychowania i przygotowania aktywu dołowego.

Niestety, nie wszyscy pracownicy związkowi jasno pojmują znaczenie kursów masowego szkolenia i konieczność stałego kierowania nimi. Stwierdzono bowiem, że niektóre okręgi — traktują szkolenie masowe jako coś oderwanego od całokształtu prac związkowych. Na przykład w Okręgu Białystok na 5 kursów zaplanowanych dla mężów zaufania w pierwszym półroczu zorganizowano tylko dwa i to niedoprowadzone do końca. Podobne fakty miały miejsce w okręgach Lublin, Gdańsk, Bydgoszcz i wielu innych.

W wielu zarządach okręgowych daje się zauważyć kierowanie szkoleniem masowym zza biurka oraz brak kolektywnej pracy przy opracowaniu planów szkolenia. Plany szkolenia masowego nie są opracowywane wspólnie z Radami Zakładowymi i Kołami związkowymi. — Prezydia Zarządów Okręgowych za mało poświęcają uwagi omawianiu zagadnień szkoleniowych na swych posiedzeniach. Daje się również zauważyć brak współpracy z wydziałami szkoleniowymi ORZZ. Przeprowadzone ostatnio przez Wydział Szkoleniowy Zarządu Głównego lustracje Zarządów Okręgowych po linii szkolenia, dobitnie wykazały wszystkie tę braki i niedociągnięcia.

Są jeszcze Zarządy Okręgowe, które w pierwszym półroczu zaplanowały kilkanaście kursów mężów zaufania i do końca pierwszego półrocza żadnego kursu nie zorganizowały. Jako przykład okręgi: Wrocław, Kraków, Warszawa, Tarnów. Świadczy to, że Okręgi nie przywiązywały wagi do wychowania i szkolenia kadr. A przecież tempo rozwoju naszego życia gospodarczego i potrzeby realizacji planu 6-letniego stawiają coraz to większe wymagania przed naszym szkolnictwem związkowym. Sprawa kadr powinna być wysunięta przez nasze Zarządy Okręgowe na czołowe miejsce.

Zadania swe w pracy nad wychowaniem, szkoleniem, doborem nowych kadr nasze Zarządy Okręgowe powinny rozpatrywać na tle określonej sytuacji i określonych konkretnych potrzeb, mając na widoku wzbogacenie wyszkolonym aktywem podstawowych organizacji naszego Związku oraz prawidłowy podział tych kadr pomiędzy poszczególne gałęzie gospodarki narodowej naszej branży.

Podstawą do realizowania zagadnień szkolenia w naszych ogniwach związkowych stanowią wytyczne Wydziału Szkolenia Zarządu Głównego. Plany szkolenia powinny być układane pod kątem potrzeb terenu oraz możliwości terenu, które warunkują jego dobre i pełne zrealizowanie.

SZKOLENIE KADROWE

Szkolenie kadrowe odbywa się w ramach planu szkolenia CRZZ w Wojewódzkich Szkołach Związków Zawodowych i w ramach szkolenia Zarządu Głównego naszego Związku w Ośrodku Szkoleniowym w Smardzewie.

W Wojewódzkich Szkołach Zw. Zaw. szkolimy od 4 września do 4 października kierowników świetlic w Bydgoszczy. Ogółem — 63 osoby. Od 6 października do 20 grudnia w Wojewódzkiej Szkole w Bydgoszczy szkolić będziemy 40 zakładowych inspektorów pracy. Poza tym w Wojewódzkich Szkołach Zw. Zaw. szkolić się będzie w zakresie 3-miesięcznego programu nauczania przewodniczących i sekretarzy Rad Zakładowych.

W roku 1951 zostaną przystosowane do 6-miesięcznego programu Wojewódzkie Szkoły w Katowicach, Łodzi i Szczecinie. Będą one w dwóch turnusach rocznie przeprowadzać szkolenie aktywu ogniw średnich z zastosowaniem specjalizacji. Między innymi projektuje się stworzyć ośrodek dokształcenia wykładowców masowego szkolenia, na których najpierw zostaną przeszkoleni kierownicy kursów masowego szkolenia. W Ośrodku Szkoleniowym naszego Związku do końca br. szkolić się będą na sześciotygodniowych kursach przewodniczący i sekretarze Rad Zakładowych oraz aktyw Okręgów.

W początku 1951 roku w Ośrodku szkolić będziemy na 6-tygodniowych kursach oddziałowych społecznych inspektorów pracy oraz oddziałowych przewodniczących Rad Zakładowych.

TYPOWANIE KANDYDATÓW

Bardzo dotkliwie daje się jeszcze odczuwać niewłaściwe podejście w sprawie doboru kandydatów na różne kursy szkolenia kadrowego.

Zarządy Okręgowe muszą wiedzieć i pamiętać, że przy przeprowadzeniu rekrutacji do szkół Zw. Zaw. na wszelkiego rodzaju kursy należy typować kandydatów spośród najlepszych towarzyszy, którzy wykazują się aktywną pracą w terenie i dobrą postawą ideologiczną.

Każda kandydatura powinna być uzgodniona z Komitetem Partyjnym i Radą Zakładową w zakładzie pracy.

Ostateczne typowanie kandydatów powinno być zdecydowane kolektywnie.

Wojciech Nowak

Z dyskusji na IV Plenum Zarządu Głównego

KADRY ROBOTNICZE I ODPRAWY PRODUKCYJNE

Dyskusja nasza poświęcona jest zagadnieniom realizacji planu 6-letniego. Ja chcę poruszyć sprawę kadr, od których w dużym stopniu zależy wykonanie planu 6-letniego. Uchwały IV Plenum i V Plenum KC PZPR i CRZZ stawiają jasno zagadnienie kadr, zagadnienie wysuwania robotników na kierownicze stanowiska. Zadania planu 6-letniego są tak postawione, że opierając się na aparacie jaki posiadamy nie na wszystkich odcinkach zdolni bylibyśmy wykonać zadania planu 6-letniego. W naszej branży wysuwanie kadr robotniczych natrafia na trudności. Naprzykład: przystąpiliśmy do omawiania tych zagadnień w Rejonie Lasów Państwowych, gdzie odrazu spotkaliśmy pewien opór ze strony ludzi, którzy uważają że robotnika można wysunąć najwyżej na leśniczego. I tak się dotychczas postępowało. Stan ten musi koniecznie ulec zmianie. Chociaż okręg nasz zaczyna się dopiero organizować, jednak już postawiliśmy, że będziemy wysuwać robotników nie tylko na leśniczych, lecz po przeszkoleniu na nadleśniczych. Kiedy ta sprawa była referowana, niektórzy inżynierowie potrafili powiedzieć: że trzeba przynajmniej 4-letnich studiów na uniwersytecie i praktyki, żeby zostać nadleśniczym. I tu uważam, żeby większy nacisk kłaść na takie osoby, hamujące awans społeczny naszych robotników. Powinniśmy odrazu rozgromić takich inżynierów sanacyjnych, którzy myślą jeszcze sanacyjnymi metodami. Nie zapominajmy o szkoleniu. Z jednej strony trzeba tego wysuniętego robotnika przeszkolić na kursach krótkoterminowych. Jeżeli robotnik ma dużo doświadczenia, to to mu wystarczy. Z drugiej strony robotników tych trzeba otoczyć opieką związkową, opieką, którą na każdym kroku powinien odczuwać awansowany robotnik. Uważam, że należy nadleśniczymi z awansu społecznego obsadzić najlepsze nadleśnictwa.

Zarząd Główny powinien pomóc nam w awansowaniu robotników i odpowiednim ich rozmieszczeniu, aby mogli tam naprawdę pracować i wywiązywać się ze swoich obowiązków. Odprawy produkcyjne są odprawami służbowymi. To jest faktem. Nie tylko to się dzieje w nadleśnictwach. W rejonie narada produkcyjna odbywa się w składzie kierowników oddziałów pod kierownictwem dyrektora. Może Zarząd Główny miałby możność wskazania nam, jak powinny się odbywać odprawy produkcyjne. Dalsza sprawa, to brak politycznego nastawienia na wszystkich odprawach. Uważam, że poważnym zagadnieniem jest dla Zarządu Okręgowego, dla towarzyszy, którzy reprezentują Zarząd Okręgu, aby wniesiony odpowiedni referat polityczny, oparty o fachowe sprawozdanie, umieli poprzeć. Jeżeli chodzi o plan produkcyjny w naszych tartakach, to przy obsługiwaniu nasi członkowie komitetu, nasi instruktorzy natrafiają na trudności, że planu nie mogą przekazać robotnikom, bo to jest tajemnica służbowa, i oni tą tajemnicą zakrywają własne niedociągnięcia. Plan produkcyjny powinien być rozpracowany dokładnie i dla każdego działu pracy dokładnie podany w cyfrach.

(Z przemówienia Wiktora Przybyły okr. Koszalin).

PRODUKCJA A KOBIETY

Przysłuchując się referatowi jak również i dyskusji zauważyłam, że zapomnieliśmy o kobietach. Czy kobiety polskie nie biorą udziału w produkcji i realizacji planu 6-letniego? Czy kobiety polskie nie są na kierowniczych stanowiskach, czy nie przyczyniają się do wzrostu produkcji? Przyznać należy towarzysze, że tak. Dlaczego na naszym plenum nic się o tym nie mówi. Apeluję by Zarząd Główny i wszystkie ogniwa naszego Związku więcej zainteresowały się kobietami pracującymi i otaczały je należytą opieką, by powstały nowe rady kobiece w zakładach. Apeluję, by w okresie planu 6-letniego śmiało walczyć o wysuwanie kobiet na kierownicze stanowiska, by zapewnić udział kobiet w pracach każdego koła i rady zakładowej. W Związku Radzieckim kobiety dały dowód, że na każdym stanowisku potrafią zastąpić mężczyzn. A więc i my idźmy śladami naszych towarzyszek radzieckich.

(Z przemówienia Włodarskiej).

Nasze plenum poświęcone jest zagadnieniom planu 6-letniego. W referacie tow. Kalinowskiego uwypuklono wkład naszej branży w wykonanie planu 3-letniego oraz wejście na drogę realizacji planu 6-letniego.

Dyskusja nasza wykazała, że mamy pewne osiągnięcia, ale więcej mamy braków, niedociągnięć i trudności, na jakie napotykamy przy realizacji planów produkcyjnych. A Plenum nasze w żadnym wypadku nie może rozwiązać bolączek zakładów pracy po linii zaopatrzenia, po linii wszystkich wielkich trudności, jakie się wyłaniają. Leży tutaj gdzieś błąd. Administracja stale jest w oczekiwaniu. Powinniśmy każdy zakład pracy otoczyć opieką, usuwać trudności, a my czekamy tak długo aż okazuje się, że plan nie tylko, że nie został przekroczony, ale nawet nie wykonany. Wtedy działa Wydział Personalny, tego się wyrzuca, tego się przenosi, a plan jak nie wykonany tak nie wykonany. To nam nic nie daje. Nie znaczy to, żeby nie było czujności klasowej, ale nie otoczono dobrą opieką słabych zakładów. Gdyby była w terenie dobra współpraca ze Związkiem — na Plenum naszym byłoby 80 proc. mniej bolączek do rozstrzygnięcia. Niestety, naszej administracji zdaje się, że posiadła wszystkie rozumy i w kierunku produkcji wszystko wie. To jest błędem i to się mści na klasie robotniczej i na naszych planach.

Klasa robotnicza oddaje wszystko z siebie w budowie państwa socjalistycznego. Dużo bolączek można by usunąć, żeby nie psuły krwi załodze a jednak nie robi się tego. Wczorajsze wypowiedzi Ministra Leśnictwa pomogą w tym kierunku, że nasza administracja zrozumie i więcej otoczy opieką zakłady po linii produkcyjnej. Można by przytoczyć dużo momentów i wiele wykazywać, gdzie i kto. Gdybyśmy chcieli mówić o takich zjednoczeniach jak meble gięte itd. to tam współpraca ze Związkiem jest od przypadku do przypadku. My chcemy codziennej pracy w rozstrzyganiu zagadnień w zakładach. W jednym z naszych nadleśnictw zauważyłem, że narady wytwórcze to są odprawy służbowe. Trzeba się uderzyć w piersi, że my nie docenialiśmy narad wytwórczych. Tam spotkałem zainteresowanie robociarzy planami produkcyjnymi. Zauważyłem, że właśnie w tym nadleśnictwie wykonano plan na 1950 r. na 1.8. br. Czy my spotykamy naszą administrację w zakładach pracy? Kiedy są trudności, referenci piszą a nie jadą w sprawie załatwienia tej sprawy. Nasze dzisiejsze plenum nie rozstrzygnie tej sprawy. My to musimy sami rozstrzygać z administracją. W dyskusji poruszano sprawę awansów. Jak one w rzeczywistości wyglądają? Kiedy stawiamy robociarza na stanowisku kierownika, to jaką mu się daje opiekę? Inicjatywa prywatna w niektórych zjednoczeniach ma lepszą opiekę, niż ten robociarz. Czy to jest zdrowe, że dyrektor naczelny zjednoczenia, który dostaje pod opiekę jakąś fabrykę, otrzymuje dodatkowo jednomiesięczny zarobek robotnika w wysokości 15.000 zł. Czy to jest zdrowe, jeżeli obciąża się zakład przez ten dodatek dyrektorski. Często Centralny Zarząd odwiedza dane miejscowości, w którym mieszczą się im podległe zarządy i tam mieści się Zarząd.

Okręgowy Związku. Pytam się, czy ten Związek ma taki wysoki próg, żeby ten przedstawiciel nie mógł tam wstąpić i zapytać się, jak te sprawy wyglądają? To też ma pewien wpływ na zakład pracy, na produkcję. Musimy wspólnymi siłami budować to lepsze jutro. Nie doceniamy roli młodzieży w realizacji naszych planów produkcyjnych. Brak jest współpracy ze Związkiem Młodzieży Polskiej. Młodzież nie jest wciągnięta do pracy.

Za mało wykazujemy zainteresowania kobietami, za mało mówi się o kobietach w naszej produkcji, chociaż są one na tym samym poziomie, co mężczyźni. Sądzę, że jeżeli sprawy te ulegną zmianie, jeżeli przejdziemy na właściwą drogę, na drogę budowy socjalistycznego państwa i będziemy kolektywnie pracować, to na plenum naszym będzie mniej bolączek. Po wczorajszym oświadczeniu Ministra Leśnictwa sprawa będzie musiała ulec zmianie, a Zarząd Główny będzie miał za zadanie dopilnowanie tych spraw. Liczni dyskutanci mówili, że klasa robotnicza docenia współzawodnictwo, zakłady żyją zagadnieniami produkcji. Chciałem zapytać, dlaczego nie ma wynagrodzenia za współzawodnictwo. Musimy oddać ze siebie wszystkie siły i nie obrażać się, że administracja nie jest na poziomie. My ją musimy zmusić do współpracy, wtedy zbudujemy socjalizm i lepsze jutro dla klasy robotniczej.

(z przemówienia Teofila Rzepczyńskiego, Okr. Kraków)

WIĘCEJ ZAINTERESOWANIA PRODUKCJĄ

Towarzysze, w referacie szeroko mówiono o planie 6-letnim. Wykonanie tego planu oparte jest o dotarcie do najniższych komórek związkowych. W naszych zakładach na terenie lubelskiego plany te może nie wszędzie dotarły do rad zakładowych. Ale jednak zakłady ten plan wykonują i w obecnej nowej strukturze staramy się wpływać na dyrekcję. Podnosi to świadomość robotnika o konieczności wykonania tych planów. W krótkim 10-cio minutowym referacie nie potrafię wszystkiego poruszyć ale chcę podać charakterystyczny przykład, o którym jeszcze mowy nie było. Mam na myśli zakład nowy, upaństwowiony, który ma wielkie możliwości produkcyjne, a który do dziś śpi. Ten zakład ma możności produkowania 1.200 krzeseł dziennie, i tu prywatny przedsiębiorca mógł przed wojną tyle produkować i produkował na eksport. Jest wokół masa fachowców, którzy przywiązani są do działki czy też do domu i nie mogą się ruszyć i ci ludzie siedzą w lasach i czekają na jakąś egzystencję. Ja apelowałbym do Zarządu Głównego, żeby tą sprawę jakoś rozruszać, żeby szybko ruszył zakład, który ma duże możliwości rozwoju. Jest mechanik, który ten zakład prowadził przez wiele lat, to dziś się go utrąca i robi się go pracownikiem umysłowym. Tam trzeba postawić głowę, a nie tak jak tam jest dzisiaj, że nogi rządzą. Jest racjonalizator, który usprawnił toczenie kolumny do wieszaka. On skrócił czas tej pracy o połowę. Nikt się tym nawet nie zainteresował. Dyrekcja nie wie o tym, że istnieją narady wytwórcze. Ja bym żądał, żeby przyjechała komisja i żeby to wszystko zobaczyła. Mnie się zdaje, że tam jest reakcyjna robota. Ja te sprawy poruszałem już na konferencji wyborczej w Lublinie. Poruszałem również w komitecie powiatowym te sprawy, ale bez skutku. Tam trzeba by postawić kierownika, który by miał podłoże robotnicze, który znajdzie wspólny język z robotnikiem i z planem. Tam się specjalnie nie planuje. Tam rada zakładowa jest tylko marionetką. Chciałem jeszcze mówić o Rejonie Przemysłu Leśnego, gdzie pracownicy nie mają mieszkań. Interwencje były w tej sprawie, żeby Rejon Przemysłu Leśnego mógł ruszyć z kredytami inwestycyjnymi, bo tam nie ma mowy o znalezieniu mieszkań. Bardzo proszę o zajęcie się tymi sprawami.

(z przemówienia Teofila Rzepczyńskie- Okr. Lublin)

NIE BOIMY SIĘ ZWYŻKI NORM!

Proszę towarzyszy, styczniowa narada ekonomiczna naszego Związku pozwoliła nam zmobilizować naszą załogę w celu wykonania planów. Plan pierwotny załoga nasza podniosła czterokrotnie. I my plan ten wykonujemy. Możliwość tego osiągnięcia była tylko jedna: przez zorganizowanie należytego potoku i oparcie się na młodzieży. My starych fachowców nie potrzebujemy, my i z młodzieżą wykonamy plan. Proszę towarzyszy, wszystkie te osiągnięcia jakie do tej pory uzyskaliśmy mogą obrócić się w niwecz dlatego, że nasi panowie z zaopatrzenia uważają, że jeżeli do tej pory idzie to będzie i dalej szło. Produkcja wzrosła a zaopatrzenie spadło. My nie mamy tarcicy i forniеru. Osiągnięcia jakie mamy nie są osiągnięciami szczytowymi. W myśl V Plenum naszej partii tow. Minc powiedział, że przemysł lekki boi się rewizji norm, — ale my się jej nie boimy i w rezultacie otrzymujemy większą produkcję, ale możemy się załamać, bo mamy brak surowca, fornieru i tarcicy. Opieraliśmy się na absolwentach szkół S.P.B. Mamy ich 50 osób. Element ten zaczyna nam się psuć dzięki Centralnemu Zarządowi i opiekunowi. Chłopcy ci nie dostali ani mundurów ani koca: Gdzie zaopatrzenie absolwentów? Czy ci towarzysze, którzy tą sprawą kierują uważają, że wystarczy jeżeli absolwent pracuje, ale niech chodzi boso i nago. Młodzieży należy się coś więcej. Proszę towarzyszy, są jeszcze pewne braki i chciałbym żeby Prezydium poruszyło nasze komisje przy Zjednoczeniu, bo nasza biurokarcja sprawia, że nasze wnioski nie są realizowane.

(z przemówienia Łuszczaka, Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Drzewnego)

Uchwały IV Plenum Zarządu Głównego ZZPL i PD

IV rozszerzone Plenum Zarządu Głównego Związku Zaw. Prac. Leśn. i Przemysłu Drzewn., obradujące w dniach 26—27 sierpnia br. w Warszawie, po wysłuchaniu referatu tow. Kalinowskiego — przewodniczącego Zarządu Głównego na temat roli i zadań naszego Związku w wykonaniu Planu 6-letniego oraz po wszechstronnej dyskusji w oparciu o Uchwały V Plenum KC PZPR i V Plenum CRZZ stwierdza, że realizacja Planu 6-letniego przebiega w okresie zaostrzonej walki między obozem pokoju i postępu a obozem międzynarodowego imperializmu i zacofania społecznego, kierowanego przez anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Klasa robotnicza, zrzeszona w Z.Z.P.L. i P.D., przeciwstawia dążeniom do rozpętania nowej wojny wzmożony wysiłek w obronie pokoju, który wyraża się zwarciem swych szeregów dla podniesienia produkcji, wzrostu wydajności dyscypliny pracy, dla zwiększenia oszczędności i socjalistycznej akumulacji, co prowadzi do poprawy bytu i podniesienia poziomu kulturalnego mas pracujących.

Dla zapewnienia całkowitej i przedterminowej realizacji Planu 6-letniego, IV Plenum Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewn. postanawia:

1. Wszystkie ogniwa Związku przeprowadzą akcję, zmierzającą do dokładniejszego zapoznania szerokich mas pracujących z zadaniami wynikającymi z Planu 6-letniego. Plan 6-letni będziemy realizowali zacieśniając coraz bardziej więzy przyjaźni i współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

2. W oparciu o doświadczenia Radzieckich Związków Zawodowych dążyć do zwiększenia wydajności pracy przez:

a) rozszerzenie zakresu prac normowanych i ograniczenie ilości pracowników wyłącznie do takich czynności, dla których normy pracy nie dadzą się zastosować;

b) stałe usprawnienie norm pracy w oparciu o postęp techniczny i organizacyjny oraz wiadomości społeczne klasy robotniczej;

c) konsekwentną realizację zasady wielozmienności i potokowości produkcji w przemyśle leśnym i drzewnym:

d) rozszerzenie zakresu i wprowadzenie nowych form współzawodnictwa;

c) jak najdalej idącą wymianę zatwierdzonych pomysłów racjo-

nalizatorskich i dokonanych usprawnień;

f) konsekwentne wprowadzenie planowania wewnątrz-zakładowego oraz dziennej kontroli wykonania planu.

3. Powyższą drogą zwiększyć wydajność pracy w Planie 6-letnim.

a) w leśnictwie o 80%

b) w przemyśle leśnym o 37%

c) w przemyśle drzewn. o 63%

4. Dla zaspokojenia stale rosnących potrzeb gospodarczych kraju zwiększyć w Planie 6-letnim produkcję:

a) w leśnictwie

1. produkcję drewna o 23%
2. użytków niedrzewn. o 158%
3. dokonać zalesienia na powierzchni 1,5 mil. ha.

b) w przemyśle leśnym o 52%

c) w przemyśle drzewn. o 185% w tym produkcję mebli — trzykrotnie. Łącznie z produkcją przemysłu leśnego ilość wykonywanych mebli wzrośnie czterokrotnie.

5. Biorąc pod uwagę, że realizacja powyższych zadań uzależniona jest w pierwszym rzędzie od sprawnego zaopatrywania zakładów produkcyjnych w drewno, zapewnić wykonanie eksploatacji i wywózki drewna w terminach, gwarantujących racjonalne przetarcie i wykorzystanie drewna.

6. Z uwagi na wielostronne zastosowanie drewna w różnych gałęziach gospodarki narodowej oraz z uwagi na jego deficytowość — usprawnić organizacyjnie i technicznie aparat dystrybucyjny centrali „Paged" celem zapewnienia należytego rozprowadzania surowców i materiałów drzewnych.

7. Usprawnić ujawnione w dyskusji przewlekłe działanie Komisji zatwierdzających wnioski racjonalizatorów i nowatorów.

8. Zobowiązać Rady Zakładowe do przejęcia inicjatywy i kierowania naradami techniczno-wytwórczymi, przy ścisłej współpracy z administracją.

Dotyczy to szczególnie jednostek organizacyjnych Lasów Państwowych.

9. Pogłębić akcję oszczędności przez lepsze wykorzystanie surowców, materiałów pomocniczych, parku maszynowego oraz ujawnienie i upłynnienie zbędnych i nadmiernych remanentów.

10. Celem pogłębienia wśród mas pracujących socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej, pogłębienia poczucia odpowiedzialności za produkcję — Plenum poleca wszystkim ogniwom związkowym wzmożenie pracy ideologiczno-wychowawczej w kierunku podciągnięcia socjalistycznej dyscypliny pracy. Szczególnie ostro należy zwalczać wszelkie przypadki pijaństwa.

11. Plenum Zarządu Głównego wzywa wszystkich członków Związku do wzmożenia czujności klasowej na odcinku walki z penetracją wroga wewnętrznego i zewnętrznego, któryby próbował utrudniać wykonanie Planu 6-letniego.

12. W walce o nowe kadry techniczne i administracyjne należy:

a. kontynuować akcję szkolenia ideologicznego i zawodowego celem stworzenia własnej inteligencji robotniczej,

b. otoczyć wysuniętych pracowników szczególną opieką przy wykonywaniu przez nich obowiązków zawodowych,

c. śmielej niż dotychczas wysuwać przodujących robotników na stanowiska kierownicze w zakładach pracy,

d. zwiększyć udział zatrudnienia kobiet na odcinkach odpowiedzialnych prac tak w administracji, jak i w produkcji, stwarzając równocześnie odpowiednie dla nich warunki pracy oraz możliwości sprostania ich obowiązkom rodzinnym,

13. W związku z napływem do leśnictwa oraz przemysłu leśnego i drzewnego znacznej ilości młodzieży, poleca się ogniwom związkowym roztoczenia nad nią specjalnej opieki, ułatwiającej dalsze kształtowanie się i pogłębienie kwalifikacji zawodowych.

14. Zobowiązać ogniwa związkowe do bacznego czuwania nad całkowitym i racjonalnym wykorzystaniem kredytów na budownictwo mieszkaniowe i socjalne oraz nad pełnym wykorzystaniem kredytów akcji socjalnej, higieną i bezpieczeństwem pracy.

15. Popularyzować akcję wczasów pracowniczych, a w szczególności dbać o większy udział pracowników fizycznych w korzystaniu z wczasów.

16. Uaktywnić pracę świetlic związkowych i wprowadzić do ich tematyki zagadnienia wykonania Planu 6-letniego. Świetlica powinna być kuźnią wychowania socjalistycznego.

Pogłębiać współpracę kulturalno-oświatową naszych zakładów pracy ze wsią, oraz powiązać ściślej z postępowym ruchem wiejskim w realizacji spółdzielczości produkcyjnej.

17. Wykorzystać współpracę ze wsią, w celu zapewnienia udziału mało i średniorolnych chłopów w akcji wywózki drewna, tak ważnej dla realizacji planów produkcyjnych.

18. Ponieważ niezbędnym warunkiem wykonania Planu 6-letniego jest wciągnięcie do jego realizacji jak najszerszych mas pracowniczych, przeto IV Plenum poleca Radom Zakładowym i grupom związkowym uaktywnić pracę organizacyjną i skoncentrować główną uwagę wokół zagadnień produkcyjnych.

19. Rozpracowanie powyższych Uchwał — Plenum poleca Prezydium Zarz. Głównego,

IV Plenum Zarz. Głównego Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewn. wzywa klasę robotniczą skupioną w szeregach naszego Związku do wytężenia całej swojej twórczej energii i zdolności oraz socjalistycznej świadomości i entuzjazmu do wykonania Planu 6-letniego na naszym odcinku, a w szczególności wzywa wszystkich związkowców do przedterminowego i jak najlepszego wykonania Planu roku 1950, tj. pierwszego roku sześciolecia.

20. Plenum zleca Prezdium Zarz. Głównego przeanalizowanie płac stosowanych w leśnictwie i powzięcie odpowiednich wniosków.

Niech żyje Polska Klasa Robotnicza i Jej przewodniczka Polska Zjednoczona Partia Robotnicza z Tow. Bierutem na czele.

Niech żyje Międzynarodowa solidarność klasy robotniczej i całego świata pod przewodem Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (Bolszewików) z Jej Wodzem Genialnym i Wielkim Stalinem.

Usprawnione normy i wyższa wydajność — to gwarancja realizacji planu 6-letniego

PRACUJMY LEPIEJ

Jednym z podstawowych braków w pracy naszych instancji związkowych jest nieczytanie protokółów z zebrań instancji i organizacji związkowych. Ten brak powoduje, że nasze instancje związkowe nie orientują się w pracy podległych im organizacji. Nasze organizacje nie wiedzą czym te organizacje żyją, jakie zagadnienia rozpracowują, jacy ludzie wybijają się, nie znają ich potrzeb i braków. Dorywcze, krótkie lustracje nie mogą dać jasnego obrazu.

Dlatego też konieczne jest:

1. aby towarzysze sprawujący opiekę nad przydzielonymi zakładami wnikliwie czytali wszystkie protokóły z zebrań i posiedzeń odbywających się na terenie organizacji zakładowej.
2. wynotować z protokółów wszystkie zagadnienia, analizować i rozpracować je, opracowywać wnioski dotyczące pracy danej organizacji i przedstawiać je sekretariatowi organizacyjnemu danej instancji związkowej. Sekretarz organizacyjny na podstawie zgłoszonej przez opiekunów zakładów analizy prac organizacji zakładowych powinien rozpracować analizę pracy na odcinku organizacyjnym, która z kolei raz w miesiącu powinna być przepracowana na posiedzeniu Prezydium instancji związkowej.
3. aby każdy zakład pracy miał założoną teczkę, do której należy odkładać po przepracowaniu wszelkie protokóły. Jest zrozumiałe, że odkłada je opiekun danej organizacji zakładowej.

Następnym, poważnym brakiem w pracy instancji związkowych jest nieprzekazywanie doświadczeń z jednej organizacji na drugą.

W Radzieckich Związkach Zawodowych przyjął się zwyczaj, że uchwały podjęte przez rady zakładowe czy oddziałowe są przekazywane do nadrzędnej instancji związkowej, która po przeanalizowaniu ich, jeśli uważa to za słuszne, przekazuje je na wszystkie podległe organizacje związkowe.

Ten styl pracy umożliwia stałe przenoszenie doświadczeń i wykorzystywanie inicjatywy mas. Jest to jeden ze środków kierowania pracą masową.

Ważną formą kierowania pracą masowych organizacji jest stały i systematyczny, bezpośredni instruktaż prowadzony przez wyjeżdżających do zakładów pracy.

Pragnę jednak zwrócić uwagę na zachowanie się wyjeżdżających do zakładów pracy. W celu zachowania demokracji wewnątrzzwiązkowej, realizując również zasadę przyjętą w naszej pracy kolektywnego decydowania oraz w celu zapobieżenia wydawania różnych nieprzemyślanych i szkodliwych poleceń, należy przyjąć za zasadę że:

1. Obsługujący instancje lub organizacje zakładowe nie może wydawać żadnych poleceń instruowanej jednostce, za wyjątkiem zaleceń wypływających z dekretu o radach zakładowych, uchwał wyższych instancji związkowych, przepisów prawnych itp. Obsługujący powinien jedynie podsumować umiejętnie uważane za słuszne wskazówki, projekty uchwał czy wnioski, tak aby zostały one przedyskutowane i przyjęte przez władze danej miejscowej instancji lub organizacji zakładowej. Obsługujący powinien pamiętać, że władzą decydującą jest kolektyw miejscowy powołany w drodze wyborów do decydowania w sprawach dotyczących swego terenu.

W razie zauważenia braków w pracy i niechęci ich usunięcia przez daną miejscową instancję lub organizację związkową, obsługujący powinien dać w tej sprawie projekt uchwały do instancji związkowej, którą reprezentuje i ona jedynie może wydać polecenie po podjęciu uchwały.

Powyższy sposób postępowania pozwoli nam zlikwidować wydawanie nieprzemyślanych, nieuzgodnionych a często nawet sprzecznych poleceń oraz uczynić z danej rady zakładowej, zarządu instancji związkowej — prawdziwego kierownika pracy jednostki związkowej, zwiększy autorytet reprezentowanej przez obsługującego instancji oraz będzie poważnym czynnikiem wychowawczym.

Jednocześnie konieczne jest, aby obsługujący zakładowe organizacje lub instancje związkowe w czasie pełnienia swych czynności zachowywali się poważnie, byli zrównoważeni, spokojni i opanowani.

Każde wystąpienie powinno być przeanalizowane i przemyślane. Należy się wystrzegać przed wydawaniem wszelkiego rodzaju nieprzemyślanych obiecanek.

Wypowiedziane przez obsługującego słowo — przedstawiciela związku — musi być dotrzymywane, tym bardziej, że za załatwienie spraw dotyczących obsługiwanego zakładu jest odpowiedzialny obsługujący.

LUK

Gaśnice i ich zastosowanie

Gaśnice ze względu na ich małą pojemność, są używane do gaszenia pożarów małych lub pożarów dopiero powstałych. Nie każdy palący się materiał może być gaszony wodą, piaskiem czy ziemią, dlatego rodzaje gaśnic są dostosowane do materiału, który ma być gaszony. We wszystkich pomieszczeniach zakładu pracy, powinny być zainstalowane odpowiednie gaśnice. Przy instalowaniu gaśnic należy posługiwać się instrukcją wydaną przez Główny Inspektorat Obrony Przeciwpożarowej.

Ilość zainstalowanych w pomieszczeniach gaśnic, powinna być dostosowana do ich zdolności gaszenia oraz ilości nagromadzonego materiału palnego. W pomieszczeniach, w których nie ma materiałów o dużym stopniu zapalności, wystarczy zainstalowanie jednej gaśnicy na 100 m^2 powierzchni.

Gaśnice należy rozmieszczać w ten sposób, ażeby przy większych zgromadzeniach materiałów była ich większa ilość oraz żeby był do nich łatwy dostęp. Gaśnice powinny być umieszczone najmniej w odległości 5-ciu metrów od przewidywanego źródła pożaru, gdyż mniejsza odległość może uniemożliwić dostęp do niej w czasie pożaru.

O ile umieszczamy gaśnice przy otworach okiennych lub drzwiowych, należy zachować odległość przynajmniej pięćdziesięciu cm. Na gaśnicę nie powinny działać promienie słoneczne, ani ciepło z grzejników, pieców czy klimatyzatorów. Odległość gaśnicy od źródła ciepła powinna być nie mniejsza jak dwa metry. W pomieszczeniach wąskich i krętych, powinny wisieć tablice orjentacyjne oraz strzałki kierunkowe wskazujące miejsce zawieszenia gaśnicy.

Używanymi typami gaśnic są: płynowa, pianowa, tetrowa, proszkowa i śniegowa. Gaśnica otrzymuje swą nazwę od składu naboju.

Nabój gaśnicy płynowej składa się z rozczynu soli alkalicznych oraz zatopionej szklanej rurki, wypełnionej stężonym kwasem siarkowym. Z chwilą uruchomienia gaśnicy rurka pęka, kwas miesza się z rozczynem soli, wytwarzając duże ilości dwutlenku węgla. W ten sposób powstały dwutlenek węgla wypycha pod ciśnieniem strumień płynu. Działanie tej gaśnicy polega na samym zalewaniu ognia rozczynem oraz na izolowaniu ugaszonych przedmiotów kryształkiem soli, które osiadają po wyparowaniu wody. Gaśnica posiada pojemność do 10-ciu litrów płynu.

Gaśnica pianowa posiada ładunek składający się z rozczynu węglanów i środka pianotwórczego oraz szklanego naczynia napełnionego kwasem siarkowym. W chwili uruchomienia, kwas siarkowy miesza się z płynem wytwarzając dwutlenek węgla; dwutlenek węgla miesza się ze środkiem pianotwórczym, wytwarzając gęstą pianę. Gaśnica ta nie ma zastosowania jedynie do płynów rozpuszczalnych w wodzie.

Przy siedemnastu kilogramach wagi, gaśnica posiada dziesięć litrów płynu z wydajnością do osiemdziesięciu litrów gęstej piany.

Warstwa piany pokrywająca powierzchnię, gaszonego płynu musi być nie cieńsza, jak szesnaście cm. Czas jaki należy na to zużyć nie powinien przekraczać:

przy powierzchni	do	16 m²	—	1,2 min
„	„	„ 79 m²	—	1,9 „;
„	„	„ 190 m²	—	2,6 „;
„	„	„ 400 m²	—	3,4 „;
„	„	„ 550 m²	—	3,9 „:
„	„	„ 750 m²	—	4,7 „;
„	„	„ większej	—	5,0 „;

Ładunek gaśnicy tetrowej składa się z czterochlorku-węgla, znajdującego się w ilości do 10-ciu litrów. Ładunek ten zostaje wyrzucony pod ciśnieniem przez dwutlenek węgla. Zawartość gaśnicy (czterochlorek węgla) przy zetknięciu się z ogniem zaczyna gwałtownie parować, zmieniając się w gaz. Gaz ten jest znacznie cięższy od powietrza i nie posiada tlenu; opadając odcina dopływ powietrza do ognia. Strumień jest dość silny i sięga do 12-tu metrów w dal i do 3-ch pięter w górę. Ponieważ płyn stanowiący nabój gaśnicy tetrowej nie przewodzi elektryczności, nadaje się ona do gaszenia urządzeń elektrycznych pod napięciem. Czterochlorek węgla jest gazem trującym i dlatego gaśnicę tę można używać tylko w pomieszczeniach wysokich przestronnych oraz na wolnym powietrzu.

Gaśnica proszkowa posiada nabój w postaci proszku w ilości około 5-ciu kg. W skład tego ładunku wchodzi kilka związków i substancji m. in. dwuwęglan sodu oraz boraks. Samo działanie gaśnicy proszkowej polega na tym, że jedne związki się topią w ogniu, pokrywając płonącą powierzchnię, inne natomiast wytwarzają w płomieniach gaz niepalny oraz cięższy od powietrza, który tłumi ogień. Ładunek jest wyrzucany przez dwutlenek węgla, który również przyczynia się do stłumienia ognia. Miałkość i sypkość proszku jest podstawowym warunkiem dobrego funkcjonowania oraz skutecznego działania gaśnicy proszkowej.

Ładunkiem gaśnicy śniegowej jest skroplony pod ciśnieniem około 60 atmosfer dwutlenek węgla. Dwutlenek węgla z chwilą wytrysku przechodzi w stan stały (na skutek nagłego spadku ciśnienia) tworząc kształt podobny do płatków śniegu o temperaturze do 80° C. Ładunek ten nie tylko, że ochładza bardzo palącą się powierzchnię ale przy parowaniu wytwarza dużą ilość dwutlenku węgla (w stanie lotnym), który tamując dostęp powietrza — gasi płomień. Na gaśnicę śniegową należy zwracać szczególną uwagę, ponieważ działanie gorąca może wywołać niebezpieczny wzrost ciśnienia w butli, co może doprowadzić w konsekwencji do jej rozerwania.

Kontrolę gaśnic płynowych, pianowych, tetrowych i śniegowych z wyjątkiem gaśnicy proszkowej, należy przeprowadzać przynajmniej jeden raz w roku

Badając gaśnicę tetrową lub śniegową nie otwieramy zbiornika lecz ważymy go i porównujemy z pierwotnym ciężarem. W razie stwierdzenia jakichkolwiek braków, trzeba nabój wymienić na nowy. Poza samym zbadaniem naboju, należy zbadać również bezpiecznik, zbijak, wylot uszczelki oraz całą pokrywę zewnętrzną.

Jeżeli chodzi o gaśnice pianowe i płynowe to należy sprawdzić czy zbiornik jest dostatecznie wypełniony płynem, czy nie jest uszkodzony, czy w naczyniu szklanym znajduje się kwas oraz czy płyn reaguje na działanie kwasu.

Badanie gaśnicy proszkowej, należy zacząć od zbadania proszku czy jest on miałki i sypki. Jeżeli zbity lub mokry należy go wysuszyć i przesiać. Jest to warunkiem dobrego działania gaśnicy. Kontrola samego zbiornika metalowego polega na sprawdzeniu czy nie rdzewieje lub czy nie jest uszkodzony. Kontrola taka winna być przeprowadzan przynajmniej jeden raz na trzy miesiące.

Gaśnica tetrowa może być używana do gaszenia celuloidu, benzyny oraz urządzeń elektrycznych.

Gaśnicę płynową używa się do gaszenia papieru, pakuł, tektury, trocin, drewna, węgla, koksu, słomy, zboża, tkanin, skóry.

Gaśnicę pianową można używać do gaszenia: smoły, żywicy, wosku, asfaltu, benzyny, nafty, terpentyny, tłuszczów, farb.

Gaśnica śniegowa ma bodajże najszersze zastosowanie. Używa się jej do gaszenia: archiwów, bibliotek, cennych zbiorów oraz dzieł sztuki. Poza tym gasi urządzenia elektryczne, alkohol, benzynę, celuloid, dwusiarczek węgla, potas, gumę, eter, fosfor, karbid, sód, acetylen, aceton.

Gaśnica proszkowa używana jest do gaszenia: potasu, acetylenu, karbidu, sodu, oraz urządzeń elektrycznych.

Gaśnic: płynowej i pianowej nie wolno używać do gaszenia acetylenu, karbidu oraz urządzeń elektrycznych.

Po użyciu gaśnicy należy nabój jej jak najprędzej zastąpić nowym oraz umieścić gaśnicę na jej stałym miejscu. Po wymianie naboju czy po przeprowadzonej kontroli, należy pamiętać o ponownym zaplombowaniu gaśnicy.

Cała załoga zakładu pracy, winna być zapoznana z działaniem gaśnic, ich obsługą oraz zastosowaniem poszczególnych typów gaśnic do rodzaju palącego się materiału.

Andrzej Żółtowski

ZWALCZANIE CHORÓB ZAWODOWYCH

Ubezpieczalnie społeczne współdziałają w ogólnokrajowej akcji zwalczania chorób zawodowych, przeprowadzając okresowe badania osób, zatrudnionych w warunkach specjalnie szkodliwych dla zdrowia. Badania te, których celem jest zapobieganie powstawaniu chorób zawodowych, dokonywane są bądź przez lekarzy przemysłowych, bądź też przez lekarzy domowych, US w miejscowościach, w których zakłady pracy nie posiadają własnych lekarzy.

Pracownicy, którzy przeszli omawiane badania profilaktyczne mogą być indywidualnie dodatkowo kierowani do badań pomocniczych (prześwietlenie klatki piersiowej, analizy itp.) wykonywanych w zakładach rozpoznawczych US lub przez specjalistów na koszt terenowych ubezpieczalni społecznych.

REORGANIZACJA ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Obok uchwalonej w dniu 20 lipca br. ustawy o utworzeniu Zakładu Lecznictwa Pracowniczego, Sejm Ustawodawczy uchwalił równocześnie ustawę o organizacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Nowa ustawa obejmuje wyłącznie zagadnienia organizacyjne, związane z przejęciem lecznictwa ubezpieczeniowego przez nowopowstały ZLP oraz z dostosowaniem aparatu ubezpieczeniowego do zadań, jakie stawia przed nimi rozwój gospodarki narodowej.

ZUS będzie zatem wykonywał swe dotychczasowe czynności oraz funkcje ubezpieczalni społecznych — z wyłączeniem lecznictwa. Do jednolitej organizacji ubezpieczeń zostaje ponadto włączone brackie ubezpieczenie górników, wykonywane dotychczas przez odrębne instytucje. Zakład będzie więc przyznawał wszystkie świadczenia pieniężne (zasiłki i renty) z tytułu choroby, wypadku, inwalidztwa, starości i śmierci, oraz wymierzał i pobierał składki ubezpieczeniowe. Poza jednolitym systemem ubezpieczeniowym pozostaną zaopatrzenia emerytalne państwowe i P.K.P.

Na mocy omawianej ustawy ZUS posiadać będzie oddziały wojewódzkie i oddziały obwodowe, których okręgi działania pokrywać się będą z podziałem administracyjnym Państwa.

Podstawowym założeniem nowej instytucji jest zbliżenie instytucji do ubezpieczonego oraz ułatwienie i uproszczenie sposobu uzyskiwania świadczeń.

Z TECHNIKI I RACJONALIZACJI



NAUKOWCY W SZEREGACH RACJONALIZATORÓW

Dzięki zarządzeniu P.K.P.G. umożliwiającemu technikom i naukowcom branie udziału w ruchu racjonalizatorskim narówni z robotnikami, coraz więcej ludzi nauki ujawnia swoje zainteresowanie tym ruchem i bierze w nim czynny udział.

Do znanego już nam nazwiska naukowca-racjonalizatora inż. S. Matusza, przybywa nowe nazwisko inż. T. Pastuszyńskiego, pracownika Instytutu Badawczego Leśnictwa, Oddziału w Krakowie.

Pierwszym pomysłem jego jest przyrząd tzw. imadło do ostrzenia i poprawy rozwiedzenia pił. Ten prosty aczkolwiek bardzo praktyczny pomysł ułatwia robotnikowi bezpośrednio w lesie poprawić swoje narzędzie. Pomysł ten przyczynia się w dużej mierze do zwiększenia wydajności pracy, a tym samym do wzrostu zarobków robotnika. Pomysły tego rodzaju mają duże znaczenie jeszcze i dlatego, że oprócz zwiększenia wydajności, dają robotnikowi lżejszą pracę.

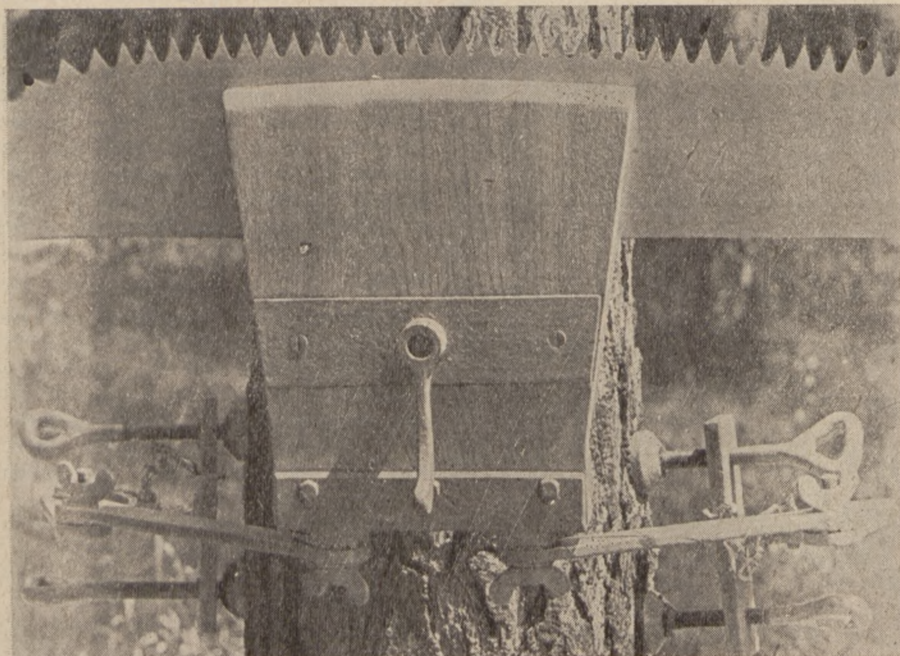
Drugi pomysł in. F. Pastuszyńskiego, zwany spinaczem dźwigniowym, ma na celu zwiększenie jakości eksploatowanego drewna. Spinacz ten chroni pochyłe drzewa przed pęknięciami odziomka podczas ścinki. W przeciwieństwie do spinaczy niemieckich jest on lekki i prosty w użyciu.

Obydwa te przyrządy powinny znaleźć jaknajszybsze zastosowanie i upowszechnienie w praktyce leśnej.

A co na to nasi racjonalizatorzy i robotnicy leśni? Może który z Was zechce podzielić się na łamach „Głosu" swoimi uwagami na ten temat i napisze parę słów do naszego działu? Oczekujemy.



Spinacz dźwigniowy zapobiegający pękaniu odziomków podczas ścinki drzewa



Imadło do ostrzenia i rozwiedzenia pił

ILU MAMY INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW W POLSCE

Na to pytanie będziemy mogli odpowiedzieć po przeprowadzeniu spisu, który zostanie dokonany w miesiącu październiku br. w wykonaniu Ustawy z dnia 18 lipca 1950 r. w sprawie rejestru inżynierów i techników.

Dzięki temu spisowi będziemy mieli zapewnioną stałą kontrolę nad właściwym wykorzystaniem kadr inżynierów i techników, koniecznym dla sprawnego wykonania planowych zadań gospodarki narodowej. Przeprowadzenie rejestracji polecono Naczelnej Organizacji Technicznej. Ważnym również jest fakt, że rejestracja obejmuje również osoby, które wykonują czynności bądź też zajmują stanowiska powierzone zwykle inżynierom lub technikom.

Dlatego, ażeby rejestr ten zawsze był aktualny, art. 6 ustawy nakłada obowiązek zgłaszania się do rejestracji w ciągu 30 dni, wszystkich tych, którzy po dniu spisu nabędą tytuł inżyniera lub technika.

Związkowcy nasi, których obejmuje niniejsza Ustawa powinni dołożyć wszelkich starań, ażeby dopełnić obowiązku rejestracji.

Terminy i okręgowe punkty spisu podane są w obwieszczeniach. Osoby, które z ważnych powodów nie mogły dopełnić obowiązku zgłoszenia się do spisu w terminie, powinny dopełnić tego obowiązku w najbliższym dniu po ustaniu przeszkody.

Niemożność stawienia się w dniu wyznaczonym powinna być należycie udowodniona. Ci, którzy w czasie spisu będą obłożnie chorzy, mogą dokonać rejestracji w terminie dni 30 od ustania przeszkody, w Naczelnej Organizacji Technicznej w Warszawie, ul. Czackiego 3/5.

Zgłaszający się do spisu powinien przedłożyć następujące dokumenty:

1) dowód tożsamości oraz dokumenty potwierdzające stopień naukowy lub zawodowy,

2) zaświadczenie o zatrudnieniu z miejsca pracy, wg wzorów ustalonych przez Naczelną Organizację Techniczną (N.O.T.).

Wzory zaświadczeń można otrzymać we wszystkich Okręgowych punktach spisu oraz w Oddziałach N.O.T. i Stowarzyszeniach Technicznych.

Poniżej zamieszczamy wzór kwestionariusza rejestracyjnego.

W.

1-SZA STRONA

KWESTIONARIUSZ

kandydata na stopień inżyniera

Nazwisko i imię
Data i miejsce urodzenia
Narodowość
Przynależność państwowa
Adres
Wykształcenie zawodowe
Rodzaj dyplomu (świadectw.)
Stanowisko w zawodzie
(wg schematu służb. instytucji)
Przynależność do właściwego branżowego stowarzyszenia w ramach N.O.T.
Uwagi:
Dotychczasowy przebieg pracy w zawodzie:

2-GA STRONA

Poświadczenie aktualnego, faktycznego zatrudnienia lub wykonywanego zawodu (wypełnia Zakład Pracy).

Rada Zakładowa właściwy Związek Zawodowy.

Poświadczenie praktyki kandydata na stopień inżyniera (wypełnia właściwe branżowe stowarzyszenie w ramach N. O. T.).

C. Z. P. L. PRZODUJE W AKCJI ORGANIZOWANIA KLUBÓW

Zgodnie z meldunkami, nadsyłanymi z terenu. C.Z.P.L. przoduje w organizowaniu klubów na podległych sobie zakładach pracy. Działalność klubów opiera się na regulaminie zatwierdzonym przez sekretariat C.R.Z.Z. Obecnie ogólna ilość Klubów wynosi 67 i tak:

1.	Rejon P.L.	Białystok	klubów 1
2.	„	Bydgoszcz	„ 1
3.	„	**Bytom**	„ 8
4.	„	Czersk	„ 5
5.	„	Gdańsk	„ 1
6.	„	Kielce	„ 1
7.	„	Łódź	„ 3
8.	„	Poznań	„ 5
9.	„	Radom	„ 4
10.	„	Stargard	„ 2
11.	„	Stary Sącz	„ 3
12.	„	**Szczecin**	„ 9
13.	„	Szczecinek	„ 1
14.	„	Tarnów	„ 1
15.	„	Toruń	„ 5
16.	„	Wrocław	„ 1
17.	„	Zagórze	„ 1
18.	„	**Zielona Góra**	„ 8
19.	Zakł.Wyodr.	Białystok	„ 1
20.	„	Ełk	„ 1
21.	„	Ostrów Wlkp.	„ 1
22.	„	Piotrków	„ 1
23.	„	Swieradów	„ 1
24.	„	Hajnówka	„ 1
25.	„	Ptusza	„ 1
		Razem...	67

Jak z zestawienia tego wynika, najżywotniejszym w tej dziedzinie są rejony: Szczecin, Bytom i Zielona Góra.

Akcją Klubów i wogóle ruchem racjonalizatorskim powinny się trochę więcej zainteresować te Okręgi, w których terenie są jeszcze rejony nie ukazujące żywszego zainteresowania postępem technicznym. W rejonach tych niewątpliwie nie działają również i komisje usprawnień technicznych. Działalność Komisji z działalnością klubów jaknajściślej są łączy. Dla całości ruchu zaś, podstawą jego rozwoju są dobrze pracujące Kluby Techniki i Racjonalizacji na naszych zakładch pracy.

Niech więc zawołaniem naszym będzie: we wszystkich zakładach pracy organizujmy Kluby T. i R. Centralny Zarząd Przemysłu Leśnego powinien znaleźć naśladowców.

Cet.

Stare, zaniżone normy hamują wzrost wydajności pracy i opóźniają podniesienie stopy życiowej robotników.

RACJONALIZATOR W GOŚCICINIE

Ob. Józef Marczyński ślusarz — mechanik z P.Z.P.S., Zakładu Nr 4 w Gościcinie, zaprojektował i wykonał dźwig do rozładowywania wagonów z dłużyc oraz odciągania ich na odległość 50 m od toru i układania na stertach do 7 m wysokości, co przy ręcznej pracy byłoby wogóle niemożliwe. Ściąganie kloców odbywa się w ten sposób, że kilkanaście sztuk obwiązuje się linami stalowymi, łączy się z linią główną, która po uruchomieniu motoru nawija się na bęben wciągając tym samym zaczepione kloce. Głównym zadaniem dźwigu jest transport klocy na odległe miejsce oraz składanie ich na wysokościch takich, na których bez pomocy dźwigu byłoby to niemożliwe.

Niezależnie od tego dźwigiem można rozładowywać od razu całą zawartość wagonu, o ile ten nie posiada na stałe umocowanych boków. Dźwig ma zastosowanie w pracy w każdym miejscu, ponieważ osadzony na ciągniku daje się łatwo transportować z miejsca na miejsce.

Korzyści wynikające z zastosowania dźwigu:

Koszt rozładowania 1 m³ wynosi 24,62 zł., gdy dotychczas koszt jego wynosił 49,24 zł. Na każdy m³ zaoszczędzamy zatem przy zastosowaniu do rozładunku dźwigu 24,62 zł, co w sumie rocznej daje Zakładowi setki tysięcy złotych oszczędności, racjonalne wykorzystanie miejsca na placach oraz rozładowanie wagonów w obowiązującym terminie.

Na pytanie jak wpadł na taki pomysł i co było tego powodem ob. Marczyński odpowiedział:

Zakład nasz otrzymuje rok rocznie duże ilości dłużycy, a z powodu małej ilości bocznic oraz niewłaściwego rozmieszczenia miejsc składowych w stosunku do istniejących torów, wagony nie były rozładowywane w obowiązującym czasie a tarcicą zawalone były drogi i obie strony bocznicy. Natomiast miejsca na placu oddalone o 30 —50 m były niewykorzystane jak również na skutek braku miejsca przy torach sam wyładunek oraz manipulacja surowca odbywała się w bardzo trudnych warunkach i było dużo niebezpiecznych wypadków z ludźmi. To wszystko kazało mi myśleć o usprawnieniu tej pracy i wykonaniu odpowiedniego mechanizmu.

W starym złomie widziałem dużo części, pomiędzy nimi był też ciągnik gąsiennicowy, przeznaczony również na rozbiórkę i złom. Po zatwierdzneniu mego projektu przez Z.K.U., zabrałem się do pracy i wykonałem przy pomocy ślusarni zaprojektowany mechanizm. Zaplanowaliśmy jego wykonanie w 10-ciu dniach a wykonaliśmy w 6-ciu. Obecnie myślę nad jego ulepszeniem i zastosowaniem do wielu innych trudnych prac w naszym Zakładzie.

W dniu 13.IX.1950 r. ob. Marczyński za swój wynalazek otrzymał 82,200 zł premii.

Brunon Szubert

Szkolnictwo dla mas pracujących

W związku z Okólnikiem Centralnej Rady Związków Zawodowych, z dnia 27.VIII. br. L. dz. 6/4037 — Wydział Kultury i Oświaty Zarządu Głównego przesłał do wszystkich instancji związkowych w celu należytego zapoznania się i ścisłego zrealizowania niżej podane informacje i polecenia dotyczące rekrutacji młodzieży robotniczej i dorosłych do Państw. Szkół Ogólnokształcących oraz korespondencyjnych stopnia licealnego.

Ministerstwo Oświaty dokonało gruntownej analizy dotychczasowego szkolnictwa ogólnokształcącego i zadecydowało, że winno ono stać się szkolnictwem dla pracujących.

Nowe szkoły podstawowe i średnie dla pracujących będą więc służyć klasie robotniczej — mało i średniorolnemu chłopstwu oraz aktywistom społecznym miast i wsi.

Sieć szkół dla pracujących będzie powiązana ściśle z zakładami pracy, radami zakładowymi, a także ORZZ-tami, oraz organizacjami młodzieżowymi i społecznymi, co w dużym stopniu usprawni realizację zadań oświaty w planie 6-letnim.

Szkoły Ogólnokształcące dla pracujących w planie 6-letnim mają na celu:

1. wychowanie nowego człowieka, świadomie budującego socjalizm,

2. Objęcie systematycznym wykształceniem zwłaszcza na stopniu podstawowym, jak największej ilości młodocianych i dorosłych pracujących zawodowo, celem podniesienia ich zdolności i przydatności w produkcji,

3. Ułatwienie pracującym zawodowo młodocianym i dorosłym awansu społecznego.

4. Zwiększenie kadr nowej inteligencji technicznej.

Szkoły dla pracujących finansowane są przez władze szkolne i organizowane w pobliżu zakładów pracy i w zakładach pracy (jako zbiorcze dla kilku zakładów pracy), w dzielnicach i osiedlach robotniczych, PGR-ach, ośrodkach maszynowych i wiejskich Spółdzielniach Produkcyjnych.

Rekrutacji uczniów dokonują szkoły przy pomocy Komisji Rekrutacyjnych, w skład których wchodzą przedstawiciele Zw. Zaw. i innych organizacji masowych.

Organizowane szkoły podstawowe obejmują klasy: V. VI, VII (odpowiadające poziomem siedmioletniej młodzieżowej szkole podstawowej).

Szkoły średnie i licea ogólnokształcące obejmują klasy: VIII, IX, X i XI (odpowiadające tym samym klasom młodzieżowej szkoły jedenastoletniej).

Dla absolwentów kursów nauczania początkowego, lub odpowiednich klas szkoły podstawowej, organizuje się jednoroczne kursy wstępne, przygotowujące do klasy V-ej. Dla zorganizowania jednej klasy wystarczy zakwalifikowanie 15-tu młodocianych (14 — 18 lat), lub 12-tu dorosłych (18 — 30 lat).

Nauka w każdej klasie trwa rok. Dla tych, którzy z różnych przyczyn nie mogą uczęszczać do liceum dla pracujących, organizowane są Państw. Ogólnokształcące Szkoły Korespondencyjne stopnia licealnego, które udostępniają naukę i zdobycie matury bez przerwania pracy zawodowej.

Gdy zajdzie potrzeba może być organizowana nauka na poziomie jednej klasy (kurs ogólnokształcący), a nawet w zakresie jednego przedmiotu np: matematyki, fizyki i chemii.

O szczegółowe informacje i potrzebne materiały propagandowe w sprawie szkół dla pracujących, oraz szkół korespondencyjnych należy udawać się i zasięgać porady w Wydziałach Oświaty prezydiów powiatowych i wojewódzkich rad narodowych.

Doceniając znaczenie nowego szkolnictwa dla pracujących, a przede wszystkim szkół podstawowych, które szerokim rzeszom związkowców umożliwią udział w realizacji planu 6-letniego i pozwolą na zdobycie wykształcenia niezbędnego do podniesienia kwalifikacji zawodowych i awansu społecznego — poleca się co następuje:

Zarządy Okręgowe powinny jak najszybciej wysłać do podległych sobie rad zakładowych i kół związkowych niniejsze polecenie dotyczące propagandy szkolnictwa ogólnokształcącego dla dorosłych, oraz współpracy z władzami szkolnymi.

W celu należytego rozpropagowania szkolnictwa należy wykorzystać w zakładach pracy zebrania, pogadanki, megafony, umieszczać informacje w gazetkach ściennych i prasie związkowej itp., przy czym trzeba zwracać uwagę na gospodarczo-polityczne znaczenie szkół nowego typu, zwłaszcza stopnia podstawowego i korespondencyjnych stopnia licealnego, oraz ich roli w walce o realizację planu 6-letniego.



Wiceprzewodniczący Komitetu Obrońców Pokoju pos. Ćwik prezentuje Prezydentowi Rzeczypospolitej księgi z milionami podpisów pod apelem sztokholmskim

Rady Zakładowe i koła związkowe powinny nawiązać ścisłą współpracę ze szkołami dla pracujących, wysyłać swojego przedstawiciela do Społecznej Komisji Rekrutacyjnej, zachęcać robotników do nauki i wydawać im skierowanie do odpowiedniego typu szkoły.

Rady zakładowe i koła związkowe powinny prowadzić ewidencję skierowanych i uczęszczających do szkół podstawowych i licealnych dla pracujących, otaczać ich stałą opieką moralną oraz w miarę możności materialną.

Członkowie rad zakładowych i kół związkowych powinni czuwać nad frekwencją ,regulować czas pracy zawodowej uczących się, ułatwiać im zwolnienia z pracy na okres kollokwiów, egzaminów i konsultacji.

Rady zakładowe i zarządy kół związkowych w miarę możności powinny również pomagać szkołom dla pracujących (głównie stopnia podstawowego) przez udostępnienie im pomieszczeń, korzystanie ze świetlic, domów kultury, bibliotek itp., oraz pomocy kulturalno-oświatowych.

Informacje w odniesieniu do szkół korespondencyjnych stopnia licealnego:

1. Rady zakładowe i koła związkowe winny założyć ewidencję uczniów tych szkół oraz nieść im pomoc szczególnie przy zwalnianiu ich z pracy na okres konsultacji, kollokwiów i egzaminów a także w udostępnieniu wszelkich urządzeń, księgozbiorów i pomocy naukowych ułatwiających im pracę samokształceniową,

2. Zarządy Okręgów winny w razie potrzeby w porozumieniu z ORZZ i PRZZ delegować swoich przedstawicieli na posiedzenia rad pedagogicznych, udzielić pomocy szkołom i uczniom w organizowaniu konferencji konsultacyjnych oraz akcji kult.-oświat., wycieczek do zakładów produkcyjnych, muzeów, teatrów itp., w czasie trwania tych konferencji.

Zarząd Okręgu obowiązany jest współpracować z ORZZ-tem i PRZZ-tami, które na swoim terenie będą utrzymywać stały kontakt z Wydziałami Oświatowymi Prezydiów Rad Narodowych, oraz koordynować działalność Związków Zawodowych na odcinku szkolnictwa zawodowego dla pracujących.

Referat Szkoleniowy i Personalny Zarządu Okręgu powinien na swoim szczeblu natychmiast wciągnąć do współpracy z Referatami i Wydziałami Kulturalno-Oświatowymi, w akcji propagandowej, werbunkowej i opiekuńczej uczniów omawianych szkół.

Po wyjściu z tych szkół absolwenci stanowić będą cenną rezerwę kadr, dla dalszego specjalnego szkolenia zawodowego i związkowego robotników, którzy stanowić będą kadry nowej inteligencji ludowej zmobilizowanej do wykonania planu 6-letniego dla socjalistycznego budownictwa w Polsce.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

WYSTAWA PLANU 6-LETNIEGO

Plan 6-letni jest planem budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Wszystkie więc zadania, jakie stawia on w zakresie uprzemysłowienia kraju, budownictwa, podniesienia produkcji rolnej, leśnej i rozwoju innych dziedzin gospodarczych i kulturalnych, nie stanowią same w sobie ostatecznego celu, lecz są jedynie środkiem, drogą, wiodącą do budowy socjalizmu w naszym kraju.

W czym konkretnie wyrażać się będzie realizacja Planu w odniesieniu do potrzeb naszego życia, jak dalece poziom ten ulegnie poprawie — te pytania nasuwają się każdemu, gdy mowa o Planie 6-letnim i jego realizacji.

Urządzona w Miechowie wystawa rolniczo - gospodarcza obrazuje pracę przeszło 30 centralnych zarządów przemysłu, central spółdzielczych, jak również obejmuje specjalną wystawę Planu 6-letniego. Biorąc ogólne założenia wystawy, ma ona na celu zapoznać szerokie warstwy społeczeństwa z dotychczasowymi osiągnięciami, jak również wykazać zmiany, jakie zaszły w naszej gospodarce narodowej.

Dużym zainteresowaniem cieszy się na wystawie wzorowo urządzony pawilon leśny. Ten dział naszej gospodarki narodowej w świetle Planu 6-letniego, zasługuje na specjalną uwagę, jest on bowiem pozycją wyjściową dla każdego resortu rozrastającego się budownictwa. Szereg barwnych plansz ilustruje postęp gospodarki leśnej, w przeciwieństwie do gospodarki przedwojennej, jak również świadczy o dominującym znaczeniu drewna dla realizacji Planu 6-letniego.

Zużytkowanie odpadów drzewnych jest dziś jednym z podstawowych problemów naszej uspołecznionej gospodarki leśnej, zdążającej wobec deficytu drewna — do jak najracjonalniejszego i oszczędnego wykorzystania tych zasobów drewna, które pozyskujemy corocznie z naszych lasów. Wymownie i barwnie przedstawiona jest plansza obrazująca oszczędność drewna opałowego i zwiększenie produkcji płyt pilśniowych, smoły, węgla i spirytusu drzewnego, octu i przetworów żywicy, cukru i rozpuszczalników chemicznych. Przekonywająco przemawia barwna plansza obrazująca planową gospodarkę produkcji użytków niedrzewnych. Przez zastosowanie nowych narzędzi do żywicowania wzrosła wydajność w pozyskaniu żywicy, mającej ogromne zastosowanie w przemyśle papierniczym, mydlarskim, chemicznym przy produkcji farb, lakierów i pasty.

„Las — twoim sprzymierzeńcem“ — to plansza ilustrująca pożyteczność lasu, który chroni uprawy rolnika, zapobiega powodziom, wiąże lotne piaski, osusza mokradła itp.

Osobną bardzo poważną pozycję pawilonu leśnictwa stanowi stoisko narzędzi racjonalizatorskich. Wymienić tu należy pług leśny kontsrukcji Matusza, drzewołazy do zbioru szyszek pomysłu robotnika Piotra Gomuli z nadleśnictwa Miechów.

W całości należy stwierdzić, że wystawa jest bardzo interesująca i niewątpliwie spełnia swe zadanie. Troska o człowieka pracy, przebijająca się poprzez wszystkie stoiska pawilonu leśnego, daje nam gwarancję pełnej realizacji Planu 6-letniego.

B. Duda

UCZĄ SIĘ NOWEGO ŻYCIA

Dziecko w zakładzie to wielki problem społeczny Polski Ludowej. To ważne zagadnienie zależne od tego, jakimi są i będą domy i zakłady, mające być kuźnią młodych charakterów. Aby ocenić należycie pracę tych domów zajrzyjmy do jednego z zakładów turnusowych w Rabce.

Na zboczu Krzywożonia wśród strzelistych zielonych topol tudzież wachlarzowatych akacji, jarzębiny, dalej zaś ogrodu owocowego przylegającego do ciemnozielonej ściany lasu wznosi się wyniośle wspaniały budynek — „Leśny Ludek“, dom turnusowy Ministerstwa Leśnictwa. Co miesiąc zjeżdżają się tutaj małe pociechy robotników i pracowników leśnych z całej Polski, aby tu pod troskliwą opieką, wśród malowniczej okolicy wzmocnić swe siły.

Na obecny turnus skierowanych zostało 65 chłopców — stwierdza kierowniczka ośrodka Wójcicka, gdy wchodzimy do beztrosko gwarnej świetlicy. W dni deszczowe dzieci spędzają czas w świetlicy. Podchodzimy do stołu, gdzie dwóch chłopców zabawia się w grę w chińczyka. 2-letni Kosecki Jerzy to syn robotnika z Bydgoszczy, ojciec Wajnera Sławomira jest kierownikiem tartaku w Stebnicy. Cóż z tego, że Jerzy jest synem robotnika, a Sławek inżyniera. Tutaj we wspólnym domu, w gromadzie są równi i w tym tkwi to nowe, jasne, szczęśliwe — nasze.



Z wystawy rolniczo-gospodarczej w Miechowie

Fot. B. Duda

— Pragnę — mówi kierowniczka — by dzieci poczuły, że to jest naprawdę ich dom, ich własny dom. To takie ważne...

Posadzka w świetlicy wyfroterowana lśni, jak lustro. Na ścianach barwne, ludowe wycinanki, w oknach kwiaty, na stołach zabawki. W kącie chłopcy redagują nową gazetkę ścienną. To wszystko co rzuca się w pierwszej chwili w oczy. I najważniejsze ze wszystkiego — uśmiech. Uśmiech, którym witają cię chłopcy rezolutnie i swobodnie odpowiadają na pytania.

Maciek Jaworski jest synem inżyniera z Rejonu L.P. w Krakowie. Najbardziej lubię wycieczki po górach mówi — to przecież tak przyjemnie podziwiać piękno okolicy, a potem apetyt wyśmienity — dodaje wymijająco śmiejąc się. Bo rzeczywiście jedzenie jest doskonałe — stwierdza Culek Andrzej, syn kierowcy samochodowego z Sopot. Jestem dopiero tutaj 8 dni, a czuję że przybyłem na wadze.

Ze Szczecina, z Białegostoku, z Przemyśla, z Poznania z całej Polski dzieci opowiadają: dobrze nam jest, i rzeczywiście jest im dobrze.

Gong oznajmił czas na kolację. W czystej, jasno oświetlonej jadalni, równiutko za stołami siedzą dzieci. Czekają na posiłek. Ryż na gorącym mleku i bułeczki z konfiturami z dżemu truskawkowego stanowią kolację. — Głośne „dziękujemy" i roześmiane dzieci dwójkami przy wtórze dolatującej muzyki radiowej idą do swych pokoików na piętra. W pokojach stoi po 4 łóżka. Łóżeczka są białe, czyste i porządnie zasłane.

Tak wielkie skupisko dzieci wymaga odpowiedniej ilości personelu wychowawczego. Dla ułatwienia pracy, dzieci zorganizowały samorząd, do którego należą dzieci w starszym wieku. Samorząd pomaga i odciąża w pracy wychowawców. Dzieci same utrzymują porządek w sypialniach i czytelni. Opiekują się młodszymi.



Dzieci pracowników Fabryki Sklejek w Piotrkowie na koloniach w Smardzewie



Podwieczorek w kolonii „Leśny Ludek" w Rabce

Dzieci w „Leśnym Ludku" żyją przeciętnym życiem przeciętnego dziecka. Dziecka, o które ktoś dba szczerze, ze zrozumieniem wszystkich jego potrzeb. O tym, że tak jest faktycznie świadczy liczna korespondencja dzieci z poprzednich turnusów. Przeglądamy jedną z nich, 11-letnia Kranskówna Aleksandra z Chełmka pisze: „Szkoda, że tak prędko nasz turnus się skończył. Ciekawa jestem, czy chłopcy na obecnym turnusie zachowują się lepiej jak my, i czy w raporcie są częste skargi. Chciałabym bardzo jeszcze przyjechać do „Leśnego Ludka", było nam tam bardzo dobrze..."

— Wąską, kamienną ścieżką po zboczu Krzywonia schodzimy w dół. Przez otwarte jasno oświetlone okna „Leśnego Ludka" szeroką falą roznosi się gwar i śmiech tych, którym budujemy jasną, lepszą, szczęśliwszą przyszłość.

Dubron



Zespół świetlicowy Fabryki Sklejek w Piotrkowie Trybunalskim wykonuje popisowego krakowiaka

Z ŻYCIA F-KI SKLEJEK L. P. W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM

Załoga fabryki Sklejek L.P. w Piotrkowie Tryb. obok osiągnięć produkcyjnych ma duże sukcesy na odcinku pracy kulturalno-oświatowej. Załoga posiada dobrze zorganizowaną świetlicę, bogato zaopatrzoną bibliotekę oraz czytelnię czasopism polskich i radzieckich.

Sekcja artystyczna, w skład której wchodzą zespoły: dramatyczny, taneczny, recytatorski i dziecięcy — bierze czynny udział w akademiach fabrycznych, miejskich i w akcji łączności miasta ze wsią.

Zorganizowano kurs dla analfabetów, który ukończyło 18 osób, kurs języka rosyjskiego oraz kurs kroju i szycia dla robotnic fabryki.

W ramach akcji socjalnej skorzystało z kolonii w bież. roku w Smardzewie 110 dzieci pracowników fabryki.

Dobrze zorganzowane życie świetlicowe zawdzięczają robotnicy w dużej mierze kier. świetlicy tow. Wandzie Swineckiej.

„PAGED" SZKOLI NOWE KADRY FACHOWCÓW

Po reorganizacji administracji lasów państwowych funkcje jedynego dystrybutora drewna użytkowego i opałowego objęła nowopowstała Państwowa Centrala Drzewna „Paged", która na terenie wszystkich województw uruchomiła swe ekspozytury. Wschodnią część województwa krakowskiego i województwo rzeszowskie obsługuje ekspozytura „Paged" w Tarnowie, która w początkowym okresie swej działalności napotkała na poważne trudności, wynikające z braku dostatecznej ilości sił fachowych, koniecznych dla wykonania zadań stojących przed przedsiębiorstwem w Planie 6-letnim. Staraniem kierownictwa, władz związkowych i PO PZPR przystąpiono do wprowadzenia w życie uchwał IV i V plenum KC PZPR i CRZZ w zakresie szkolenia kadr technicznych. Przede wszystkim akcją szkolenia objęci zostali pracownicy baz spedycyjno-manipulacyjnych, których musiano przygotować do objęcia stanowisk manipulantów i spedytorów drewna. Kurs szkoleniowy przeprowadzony w dwóch turnusach ukończyło 66 pracowników, rekrutujących się z robotników leśnych, bezrolnych i małorolnych chłopów. Z uznaniem podkreślić należy, iż mimo poważnego programu kursu, a z drugiej strony zaledwie powszechnego wykształcenia słuchaczy kurs z wynikiem dodatnim ukończyło 63 pracowników, a tylko 3 zakwalifikowano do poprawki. Słuchacze kursu, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w nauce zostaną następnie skierowani na kurs dla brakarzy, po którego ukończeniu staną w rzędzie specjalistów drzewnych o wysokich kwalifikacjach w tym zawodzie. Na zakończenie kursu dla manipulantów i spedytorów drzewnych, odbył się egzamin z udziałem przedstawicieli dyrekcji ekspozytury „Paged" w Tarnowie, PO PZPR, Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego oraz wykładowców. Za dobre postępy w nauce i pilność zostali nagrodzeni: K. Domański robotnik, M. Romański — spedytor, F. Kwiatkowski — robotnik — wszyscy trzech z bazy w Jarosławiu, St. Kaliciński — robotnik z bazy Sanok, J. Krysa — spedytor z Niska i K. Gacek — spedytor z bazy w Tarnowie.

T. K.

ROCZNY PLAN WYKONANY

W dniu 23.IX.1950 r. odbyła się w Swiebodzinie wzorcowa narada techniczno-wytwórcza, na której załoga Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Drzewnego Nr 4 zameldowała, że 23.IX.1950 r. w południe wykonała plan na rok 1950.

Prezydent Polski, Bolesław Bierut potwierdzając w piśmie skierowanym do załogi odbiór meldunku o wykonaniu planu podziękował robotnikom zakładu za sukcesy oraz życzył dalszych osiągnięć produkcyjnych.

* * *

Tartak i skrzynkarnia L.P. Nr 2 w Krzeszewie k/Łodzi wykonał swój roczny plan przetarcia w lipcu 1950 r.

Kar.

TU MÓWI ZAGNAŃSK...

Podjęte przez pracowników Rejonu Przemysłu Leśnego w Kielcach zobowiązanie uruchomienia w ramach czynu Kongresu Pokojowego przedszkola w Zagnańsku zostało wykonane przy współudziale całej załogi.

W dniu 17 września br. Zakłady Drzewne w Zagnańsku przeżywały doniosłą chwilę otwarcia międzyzwiązkowego przedszkola w Domu Społecznym w Zagnańsku. Do przedszkola zapisało się 48 dzieci pracowników zatrudnionych w Tartaku Zagnańsk, Kolejkach Leśnych, w Nadleśnictwie, Poczcie, Spółdzielni i Szkolnictwie.

Czterystu uczestników biorących udział w otwarciu przedszkola wysłuchało przemówień delegata Centralnego Zarządu Leśnictw Państwowych ob. Nowackiego, Dyrektora Rejonu Przemysłu Leśnego ob. Kwiatka, Sekretarza Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewn. ob. Szymańskiego i Przewodniczącego Rady Zakładowej Tartaku Zagnańsk ob. Gały. Przemówienia przedstawicieli obrazowały sytuację międzynarodową i podkreślały doniosłą rolę naszego Rządu, zmierzającego do podniesienia warunków materialnych i kulturalnych szerokich rzesz pracujących.

Przedstawiciel Zarządu Okręgu w przemówieniu swym przypomniał zebranym wypowiedź delegata ZSRR Wandy Wasilewskiej na Kongresie Pokoju mówiąc: „My mamy nasze dzieci w żłobkach, przedszkolach, na koloniach, w domach turnusowych, w pięknych i jasnych szkołach, — my mamy radość z dzieci i one żyją radością swego młodocianego szczęścia, nad którym Państwo roztacza swoją opiekę. — Kapitaliści natomiast mają dzisiaj możność pochwalić się tym, że mają jedynie trupy dzieci robotniczych w Grecji, Chinach, Vietnamie i na Korei.

Zbrodnia piratów amerykańskich dokonywana na niewinnych dzieciach w Korei budzi w nas wstręt i ochydę, budzi obrzydzenie do całego systemu kapitalistycznego — i na tym polega ta zasadnicza różnica.

Po przemówieniach zebrani żywo oklaskiwali część artystyczną, na którą złożyły się występy najmłodszych przyszłych wychowanków przedszkola.

J. Szymański



Otwarcie międzyzwiązkowego przedszkola w Domu Społecznym w Zagnańsku

TAKĄ PRACĄ W „PAGEDZIE" DALEKO SIĘ NIE ZAJEDZIE!

Wykonanie planu — jest ambicją każdego Polaka. Toteż każdy z nas robi wszystko co tylko może, czyni najdalej idące starania — aby usunąć stojące niejednokrotnie trudności i plan nie tylko w terminie, ale i przed terminem wykonać.

Są jednak wśród nas ludzie, którzy bądź nie zdają sobie sprawy z doniosłości planu, bądź bagatelizują go sobie, bądź wreszcie — a takich na szczęście jest niewielu — sabotażują go.

W Państwoym Nadleśnictwie Oborniki Śląskie, które — nawiasem mówiąc — we wrocławskim Biurze Zespołu Nadleśnictw stoją na pierwszym miejscu i to nie tylko pod względem wykonania planów gospodarczych, ale i pod względem sprawozdawczości — brakowało tylko 2 procent do wykonania upłynnienia remanemtów. W Leśnictwie bowiem Małe Murzyce tego Nadleśnictwa znajdowało się w lesie 5 dębów dość grubych, bo o łącznej masie 19,29 m³, które w żadnym wypadku nie można było wywieźć zaprzęgiem konnym, gdy tymczasem z łatwością można to było uczynić trakcją mechaniczną, tzn. specjalnymi ciągnikami do zwózki drewna, będącymi w posiadaniu „Pagedu".

Leśniczy udał się do biura Bazy Transportowej „Pagedu" w Obornikach Śląskich z błagalną wprost prośbą o pomoc — w wykonaniu planu. Przez owe bowiem 5 dębów — leżało całe nadleśnictwo, gdyż nie mogło podać wyniku o stuprocentowym wykonaniu wspomnianego planu.

Jak ustosunkował się kierownik Bazy Transportowej w Obornikach Śląskich? Czy zrozumiał on leśniczego, który codziennie, przez kilka dni z rzędu chodził do niego i prosił o ciągnik, aby móc wykonać plan? Nie, pan kierownik z dnia na dzień obiecywał, a wreszcie — wysłał ciągniki z Obornik Śląskich do innego nadleśnictwa pozostawiając wspomnianego leśniczego w dalszym kłopocie i trosce o zrealizowanie owych 2 procent, brakujących do wykonania planu.

Wspomniany kierownik — jak mogliśmy się przekonać — celowo czynił utrudnienia nadleśnictwu Oborniki Śląskie. Do leśnictwa Łąka wysłał ciągnik, który zupełnie nie nadawał się do użytku — ciągle się psuł i w rezultacie szofer zużywał jedynie paliwo, a wyniki w wyzwózce drewna z lasu były znikome.

Wydaje się słusznym obywatelowi kierownikowi Bazy Transportowej „Pagedu" w Obornikach Śląskich oraz jemu podobnym obywatelom aby zoboczyli dopóki czas ze złej drogi i wstąpili na drogę właściwą, drogę — prowadzącą do wykonania Planu 6-letniego, wzmożenia walki o utrwalenie pokoju i zwycięstwa socjalizmu w Polsce.

Jastrząb

UTALENTOWANA ROBOTNICA

Nadesłane nam przez tow. Marię Iwaniak jej prace plastyczne wykonane techniką prostą, przy użyciu łatwych do zdobycia i tanich materiałów (glina, muszle, szyszki), uderzają prawdziwym pięknem formy.

Tow. Iwaniak urodzona w roku 1923 we wsi Ulanie pow. radzyńskiego, ukończyła 7 klas szkoły powszechnej. Miejska Szkoła Malarstwa i Przemysłu Artystycznego w Siedlcach, do której była przyjęta, uległa likwidacji z powodu braku lokalu, brak zaś środków do dalszego kształcenia się, śmierć ojca i konieczność szukania pracy zarobkowej nie pozwalały na naukę.

Obecnie tow. Iwaniak pracuje jako robotnica w tartaku Nr 10 w „Borze", pow. lęborskiego.

Reprodukowana obok fotografia, przedstawia relief obrazu wykonanego w glinie.

Twórczością tow. Iwaniak powinien naszym zdaniem zainteresować się więcej nasz Wydział Kulturalno-Oświatowy, zasługuje ona bowiem napewno na pomoc i poparcie.

m. l.

OSIĄGNIĘCIA GRUDZIĄDZKICH ZAKŁADÓW DRZEWNYCH

Załoga tartaku Nr 8 przy Zakładach Drzewnych w Grudziądzu wykonała w dniu 5 września roczny plan produkcji. Średnia wydajność tarcicy ze 100 m^3 kłód wynosiła 67,2 m^3 (planowano 66 m^3). Osiągnięcia te zawdzięcza załoga dobrze zorganizowanemu współzawodnictwu pracy i pomysłom racjonalizatorskim robotników. Wśród racjonalizatorów na wyróżnienie zasługują: Konrad Thom, Lenard Rajski i Karol Abel. Duże oszczędności przyniosło zwiększenie wydajności tarcicy. Przekroczenie normy daje miesięcznie dodatkową tarcicę o wartości 620.000 zł. Możliwe jest to dzięki dokładnej manipulacji oraz uważnemu przetarciu drzewa. Przy przecinaniu dłużyc przeznacza się jak najmniejsze ilości drewna na odpady. Wszelkie naprawy maszyn i remonty wykonuje własny warsztat, dzięki czemu zmniejsza się postoje maszyn. Do heblarek nie można było uzyskać noży. Pomysłowi robotnicy zastąpili je nożami, zrobionymi z resorów samochodowych. Dzięki usprawnieniom i zwiększeniu wydajności osiągnięto 6.848 tys. zł. oszczędności.

Załoga Grudziądzkich Zakł. Drzewnych nie zaniedbuje również pracy kulturalno-oświatowej. Pracownicy korzystają z dobrze zorganizowanej świetlicy i biblioteki.

Zespół świetlicowy, w skład którego wchodzą sekcje: samokształceniowa, recytatorska, plastyczna, malarska, chóralna, sceniczna, taneczna, zdobył sobie ogólne uznanie mieszkańców Grudziądza.

Ostatnio zespół świetlicowy zamierza zorganizować amatorski teatr kukiełkowy. Zrealizowanie tego planu wymaga pomocy od administracji i władz związkowych.

Jan Rączy



Płaskorzeźba p.t. „Adam i Ewa" wykonana przez robotnicę tartaczną Marię Iwaniak

DOBRE WZORY SĄ NIEDALEKO

Robotnicy gdyńskiego portu drzewnego „Paged" na Oksywiu realizują swoje zobowiązania przedterminowego wykonania prac zaplanowanych na rok bieżący, a wchodzących w zakres planu 6-letniego.

Ostatnio np. załadowano tarcicę, stosując współzawodnictwo zespołowe, metodą szybkościową dwa statki. Przy załadunku statków „Baltonia" i „Skodsberg" zaoszczędzono ogółem 330 godzin wykonując wyznaczone prace średnio w ciągu 1/3 czasu wyznaczonego na załadunek.

Przy załadunku statków wyróżniły się zespoły robotnicze: Antoniego Plichty, Pawła Chojnackiego, Bolesława Kloki, Władysława Bujko, Feliksa Skibickiego, Bernarda Myszka, Stefana Kruka, Leona Buszmana i Jana Misiewicza.

Na marginesie nastręcza się jedna uwaga: robotnicy portu drzewnego „Paged" w Gdyni są zorganizowani w Związku Transportowców, natomiast w Gdańsku w Związku Leśników i Drzewiarzy. Chodzi nam tutaj mniej o uregulowanie jednolicie przynależności organizacyjnej tych robotników, więcej jednak o to, aby zajęto się również przeszczepieniem dobrych wzorów gdyńskich, wprowadzeniem współzawodnictwa pracy na teren Gdańska, na co chcielibyśmy zwrócić uwagę naszego Okręgu.

m. l.

KRAJOWA NARADA DELEGATÓW WSZYSTKICH EKSPOZYTUR „PAGED" W SZCZECINIE

Przy udziale przedstawiciela Centrali „Paged" Zbigniewa Kamińskiego, delegata komitetu współzawodnictwa pracy, przy Centrali Drzewnej „Paged" Eugeniusza Niedzieli, przedstawiciela Zarządu Głównego ZZPL i PD Burtniaka oraz delegatów wszystkich agentur „Paged" z całej Polski obradowała w Szczecinie 2-dniowa narada, poświęcona opracowaniu regulamnu ekspozyturowego współzawodnictwa pracy w Planie 6-letnim.

Po referatach na temat 6-letniego planu w przemyśle leśnym i omówieniu podstawowych zadań „Pagedu" w zaopatrzeniu gospodarki narodowej w drewno, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zwrócono uwagę przede wszystkim na wykonanie planu, zwiększenie wydajności pracy, rentowności, oszczędność materiałową, jakość produkcji, bezpieczeństwa pracy, racjonalizatorstwo, szkolenie ideologiczne i zawodowe pracowników „Paged" co — jak stwierdzono — powinno być wzięte pod uwagę przy opracowaniu nowego długofalowego współzawodnictwa pracy między poszczególnymi ekspozyturami.

Omówiono też sprawę regulaminu przechodniego sztandaru współzawodnictwa pracy „Plan 6-letni" ufundowanego przez pracowników ekspozytury „Paged" w Szczecinie i w Szczecinku. Sztandar ten otrzyma co roku ta ekspozytura, która wykaże się najlepszymi wynikami w swej pracy.

Postanowiono także ufundować dwie dalsze stałe nagrody w postaci proporców i miniatur sztandaru przechodniego.

Poza tym opracowano główne wytyczne długofalowego ekspozyturowego współzawodnictwa pracy. Wytyczne te zostaną oddane do zatwierdzenia głównej komisji współzawodnictwa pracy przy Zarządzie Głównym ZZPL i PD.

Współzawodnictwo to przewiduje m. in. wykonanie planów produkcyjnych, oszczędnościowych i finansowych, dyscyplinę i bezpieczeństwo pracy, sprawozdawczość służby ekonomicznej, realizację należności oraz procentowy udział współzawodniczących w pracy robotników.

Drzazgi

NIE TĘDY DROGA

Zaczęło się od napisania artykułu pt. „Musimy oszczędnie gospodarować wodą", który został oparty na źródłowych materiałach i umieszczony w „Życiu Warszawy". Dotyczy on naszych planów zalesieniowych, tworzenia pasów wiatrochronnych w Polsce pod kątem walki ze zmieniającym się na niekorzyść klimatu, a co za tym idzie, kierunków glebo-uprawowych.

I stało się nieszczęście. Uczuł się obrażony tym artykułem pewien „spec" od pasów wiatrochronnych, że... wkracza się w jego dotychczas wyłączną domenę.

Siadł i napisał sążnisty... ale nie artykuł polemizujący z moimi wywodami, lecz list na „wysokie pokoje", w którym zawarte były „mocne" zarzuty skierowane pod moim adresem i przeciw mojemu artykułowi.

Potem pojechałem kiedyś na wystawę warszawskich racjonalizatorów, na której i nasz klub miał swoje stoisko. Znów napisałem notatkę, krytykującą rzeczy złe, chwalącą dobre. Notatką tą uczuł się dotknięty pewien racjonalizator i zamiast napisać wyjaśnienie, czy uderzyć się w piersi, udał się w kumotry z prośbą o wyrzucenie artykułu lub skreślenie słów krytyki (a pozostawienie pochwał). Czy ta swoiście pomyślana interwencja dała pożądany dla racjonalizatorów skutek — nie będę o tym pisał.

Napisałem znów mały artykulik o pewnych niedociągnięciach pewnego odcinka w naszym resorcie. I znów ktoś uczuł się bardzo dotknięty, spadło na mnie wiele gromów, że: jak, jakim prawem itd. Padły przy tym i takie znamienne słowa: „to znaczy, że jak przyjdzie prasowiec, to trzeba przy nim omawiać tylko dobre strony, a jak wyjdzie, to trzeba zacząć krytykę". Okazało się przy tym, że ktoś piastujący wysokie stanowisko związkowe na szczeblu koła nie czyta prasy związkowej, bo burza o artykuł została wszczęta w ładnych dwa tygodnie po ukazaniu się numeru z inkryminowanym sprawozdaniem.

Wszystkie te fakty mają wspólną wymowę, obarczającą mocno konto wyżej wymienionych osób pt. „Aktualna Wiedza o Polsce Współczesnej", przedmiotu, który wykłada się w szkole podstawowej. Jest faktem, że nie czytają wypowiedzi najwyższych czynników o roli i znaczeniu krytyki i samokrytyki, o znaczeniu i roli korespondentów terenowych, o roli i znaczeniu dzisiejszej prasy, która chłoszcze co złe, a pochwala co dobre.

Nie tędy droga.

A. Morawski

WŚRÓD KSIĄŻEK

W wydawanej przez „Naszą Księgarnię" pod znakiem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego bibliotece „Piękno Polski" ukazały się ostatnio trzy tomiki, które zainteresują niewątpliwie każdego turystę lub wczasowicza.

Są to: *„Mazury i Warmia"* Jana Grabowskiego *„Zachodnie wybrzeże polskiego Bałtyku"* Czesława Piskorskiego i *„Podhale"* Jana Reychmana. Każdy tomik zawiera około 60 stron bogato ilustrowanych, zaopatrzony jest w mapkę, stanowi pożyteczną lekturę i może z powodzeniem spełnić rolę dobrego i niezawodnego przewodnika w czasie urlopowej wędrówki lub wczasów wędrownych po kraju.

Przewodnik to zresztą bezkonkurencyjnie tani: cena jednego tomika omawianej biblioteczki wynosi 200 złotych.

Feliks Araszkiewicz *„Bolesław Prus"* nakładem Książnicy Atlas we Wrocławiu, str. 368, cena zł 980.—

Liczne powojenne wydania dzieł Bolesława Prusa zwróciły uwagę nowego czytelnika na osobę tego pisarza, zainteresowały też ogólnie zagadnieniami związanymi z prusowską filozofią praktyczną, poglądami na cywilizację i kulturę ze szczególnym uwzględnieniem kultury społecznej.

Dzieło Feliksa Araszkiewicza, jednego z najlepszych naszych znawców Prusa, stanowi doskonałe przedstawienie całości filozofii tego pisarza, przedstawienie tym wartościowsze i pełniejsze, że daje nam wizerunek Prusa na tle jego epoki.

Książka podaje bogatą bibliografię prac o Bolesławie Prusie od roku 1887 do 1948.

Mulk Raj Anand *„Dwa liście i pąk"* nakładem spółdzielni Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnik", stron 320, cena zł 100.—

Popularna wydawana przez „Czytelnika" seria stuzłotowych powieści, wzbogaciła się o nową piękną pozycję. Książka Ananda ma za swoje tło plantacje herbaty w Indiach. Życie chłopów i robotników indyjskich wyzyskiwanych przez plantatorów wygląda tym więcej nędznie i szaro, że kontrastuje ze wspaniałą bujną przyrodą, z pałacami bogaczy i koronkową architekturą świątyń.

Obok omawianej niedawno na tym samym miejscu książki tegoż autora pt. „Niedotykalny" jest również i ten utwór Ananda wart polecenia i przeczytania.

K. Ryder i W. Krajewski *„Ochrona zdrowia pracownika"* cz. I i II, Łódź 1950 r. str. 94+104, cena za oba tomy zł 360.—

Jest to w przystępny sposób napisany praktyczny podręcznik higieny pracy. Szatnie i rozbieralnie, urządzenia

sanitarne w zakładzie pracy, napoje i spożywanie posiłków w czasie pracy, ogrzewanie i wentylacja, odzież i obuwie robocze, ochrona oczu i dróg oddechowych — to niektóre z tematów poruszonych w tej pożytecznej książce, którą zainteresować się powinni nasi delegaci ubezpieczeniowi oraz społeczni inspektorzy pracy.

Książeczka jest bogato ilustrowana.

„Atlas kieszonkowy“ Trzaski—Ewerta i Michalskiego, Warszawa 1950 r. zawiera 25 map kolorowych, 36 pięknych rotograwiurowych zdjęć charakterystycznych krajobrazów lub miejscowości oraz szczegółowy indeks nazw.

Żałować należy tylko, że wydawnictwo to, które ze wszechmiar zasługuje na polecenie, nie ma krótkiego bodaj zestawienia najważniejszych danych z zakresu geografii fizycznej i politycznej świata.

Szerokie rzesze czytelników gazet znajdą w tym atlasie prawdziwą pomoc. Cena atlasu wynosi zł 200.—

Marian Ludziński

PORADY PRAWNE

Delegat, Rada Maleniecka: Obok ustawowego zakresu działania określonego dekretem na Radach Zakładowych ciąży również obowiązek realizacji zadań statutowych związku, obejmującego dany zakład pracy.

Do zadań takich należy niewątpliwie także kierownictwo i nadzór nad świetlicą i całą pracą kulturalno-oświatową w fabryce.

Stanisław Kowalewski (brak dokładnego adresu): Regulamin funkcjonowania Rady Zakładowej zawiera rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 7 maja 1945 roku (Dziennik Ustaw poz. 106/45).

Przypuszczać należy, że Powiatowa Rada Związków Zawodowych uprzystępni Wam zapoznanie się z regulaminem grup związkowych. Muszą mieć tam jakieś odbitki tego regulaminu.

Regulamin grup związkowych jest wydrukowany w Kodeksie Pracy adw. Włodzimierza Szczepańskiego, 2 wydanie z roku 1949, na stronie 465 i dalszych.

Wiktor Ignatowicz, Częstochowa, ul. Garibaldiego 14: Śmierć majstra, właściciela zakładu, nie powoduje bynajmniej automatycznego rozwiązania umowy o pracę.

Przedsiębiorstwo (spadkobiercy majstra) musi Wam wypowiedzieć pracę, względnie zapłacić odszkodowanie za niezachowanie przy zwolnieniu dwutygodniowego okresu wypowiedzenia.

Maria Borodzikowa, Końskie: Praca przy brązowaniu wyrobów drzewnych, jaka ma właśnie miejsce przy wyrobie ram, jest wzbroniona kobietom.

W razie potrzeby należy zwrócić się o interwencję do obwodowego inspektora pracy.

Co do drugiego Waszego zapytania, zwracamy uwagę na to, że przepis zabraniający wypowiedzenia lub rozwiązania umowy o pracę z pracownicą, będącą w ciąży, ma zastosowanie pod tym warunkiem, aby kobieta taka pracowała conajmniej od trzech miesięcy w danym zakładzie pracy.

Jerzy Kostanek, Stanisław Zubrzycki, Stefan Kalina i Stanisław Madejski: Umowa o pracę nie może być rozwiązana z powodu powołania pracownika do służby wojskowej.

Po odbyciu tej służby wracacie bez żadnych przeszkód i formalności na stare miejsce pracy.

Aleksander Mielczarek, Wola Jedlińska, powiat radomszczański: Posiadanie świadectwa mistrzowskiego nie stanowi jeszcze o tym, że jesteście pracownikiem umysłowym, o tym bowiem decyduje rodzaj wykonywanych faktycznie zajęć.

Okres próbny pracy robotnika nie może być dłuższy niż dni siedem, pracownika umysłowego nie dłuższy niż trzy miesiące.

Kazimierz Kwaśniewski, Tuchola i Antoni Krajewski, Gniezno: Odpowiedzi na Wasze listy otrzymacie pocztą po sprawdzeniu w Państwowym Zakładzie Emerytalnym w Warszawie.

Emeryci mają prawo do ulgowych przejazdów kolejami, jak pracownicy czynni oraz opieki lekarskiej w ubezpieczalni społecznej.

Gajowy Walenty Piskorski, poczta Duszniki: Renty sieroce i dodatki na dzieci dla osób otrzymujących renty z ubezpieczenia społecznego wynoszą obecnie:

na pierwsze dziecko	650 zł,
na drugie dziecko	800 zł,
na trzecie i każde następne dziecko	1000 zł.

Zasiłek pogrzebowy wynosi trzykrotną sumę wypłacanej renty miesięcznej w razie śmierci rencisty lub wdowy, a w razie śmierci sieroty otrzymującej rentę (zaopatrzenie) — 6000 zł.

Zbigniew Korolkiewicz poczta Wieruszów, powiat wieluński: Pracodawcy służy prawo, co znalazło swój wyraz w orzeczeniu Sądu Najwyższego, niezwłocznego rozwiązania umowy z pracownikiem, który wbrew elementarnym zasadom uczciwości i lojalności nadużył zaufania pracodawcy przez niezawiadomienie go o nadużyciach, popełnionych przez innego współpracownika, chociażby nawet swego bezpośredniego szefa.

St. Ościk, Białogard, ul. Kolejowa 35: Odpowiedź, jak wyżej dla W. Piskorskiego z Dusznik.

W pozostałej sprawie odpowiedź otrzymacie przez pocztę po zasięgnięciu informacji przez nas w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych.

To i owo

MDM — WIELKOMIEJSKIM OŚRODKIEM ŻYCIA WARSZAWY

W czasie obrad I Polskiego Kongresu Pokoju, w Warszawie rozpoczęto budowę Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Ze względu na swe położenie w centrum miasta oprócz głównej funkcji dzielnicy mieszkaniowej o reprezentacyjnym charakterze, MDM spełniać będzie rolę wielkomiejskiego ośrodka handlu i ośrodka kulturalno-rozrywkowego w skali potrzeb nie tylko swych mieszkańców ale ludności całego miasta. Toteż MDM wyposażona zostanie w liczne i różnego typu urządzenia usługowe.

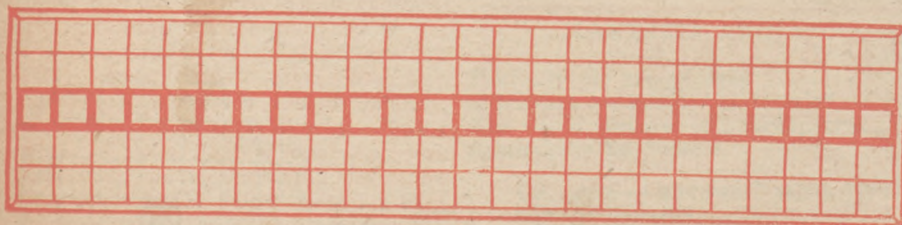
Powstaną tu 22 przedszkola, 11 szkół, bursy i domy akademickie, 10 żłobków, 10 ośrodków zdrowia, 8 wielkich aptek, nowa kryta pływalnia, boiska sportowe. MDM otrzyma własny Ratusz (zrealizowany zostanie po Planie 6-letnim), Dom Partii, Dzielnicowy Ośrodek Kultury z biblioteką, salą wystawową, Muzeum i kinem, 5 teatrów, w tym 4 istniejące, odpowiednio przebudowane i jeden nowy gmach teatralny, który wybudowany będzie w następnym etapie oraz 6 kin, w tym dwa istniejące („Polonia“ i „Moskwa“), 2 nowe na 2.000 miejsc i dwa dalsze projektowane do realizacji po Planie 6-letnim — pełnić będą swą służbę na odcinku kulturalnym.

Bogato zaopatrzona zostanie MDM w urządzenia gospodarcze. Powstanie tu 200 sklepów wzorcowych ogólnomiejskich wszelkich branż, sieć lokali żywienia zbiorowe, sklepy do obsługi codziennych potrzeb mieszkańców dzielnicy i liczne kioski. Hala targowa „na Koszykach“ będzie rozbudowana i przystosowana do potrzeb dzielnicy. Zbudowany zostanie gmach hotelu ogólnomiejskiego. Auta otrzymają liczne parkingi i postoje taksówek, obsługiwać je będzie 10 stacji benzynowych i 22 podziemne garaże w różnych punktach dzielnicy, mogące pomieścić 600 wozów. Przy placach i masowych ciągach pieszych zbudowane zostaną podziemne szalety publiczne. Cała dzielnica ogrzewana będzie przez 5 kotłowni, które zdolne będą ogrzać wszystkie stare i nowe domy dzielnicy.

Z urządzeń usługowych MDM na uwagę zasługują sklepy i punkty żywienia zbiorowego, które będą tu po raz pierwszy budowane jako wielkie ośrodki handlu socjalistycznego. Wielkie sklepy i lokale żywienia zbiorowego zajmować będą wszystkie partery a nawet częściowo pierwsze piętra domów mieszkalnych wzdłuż głównych ulic i placów. Będą tu sklepy odbiegające od dotychczasowego pojęcia sklepu zarówno swą wielkością, bogactwem wykończenia i wyposażeniem technicznym. Zaprojektowana sieć restauracji, cukierni, barów wszelkiego rodzaju o o ogólnej pojemności 6.000 miejsc zapewni sprawną obsługę 25.000 osób.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD REDAKCJĄ
EDMUNDA KARLICKIEGO



LOGOGRYF

Do załączonego rysunku wpisać według podanych znaczeń 24 pięcioliterowe wyrazy. Litery w kratkach oznaczonych, czytane kolejno w kierunku poziomym, dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów:

1) Żart. 2) Rodzaj powozu. 3) Ptak błotny. 4) Dolna część nogi. 5) Owoc południowy. 6) Wrota. 7) Owad. 8) Roślina uprawna. 9) Dawna broń. 10) Taniec. 11) Sala szkolna. 12) Ptak drapieżny. 13) Pokarm zwierzęcy. 14) Scyzoryk. 15) Obawa przed publicznym występem. 16) Sianokosy. 17) Duży kot. 18) Glob ziemski. 19) Zwierzę domowe. 20) Kwiat. 21) Wyspa na morzu Śródziemnym. 22) Choroba. 23) Gałąź. 24) Drzewo owocowe.

JESIENNE DESZCZE

1. Na grobli *„trój-drugim"* coraz więcej błota
„Czwarte-drugie-trzecie" się świat wokół deszczem.
„Cztery" „sześć-siódmymi" piękna jesień złota,
Ściśnięte są serca melancholii dreszczem.
2. Na *„piątym i pierwszym"* smutku łza osiada,
Gdy dziadek baje *„raz" „wspak pięć-siedm-szóstego"*.
Purpurowej żagwi krwawy odblask pada
Na szyb oczodoły i na mroczną pustkę.

HOMONIM GEOGRAFICZNY

(Z cyklu „Poznaj swój Kraj")

Rzekł ojciec do syna:
Przywiozę z . . . .
Szczupaka . . . ."

Zamiast kropek należy wpisać *trzy* wyrazy w następujący sposób: w drugim wierszu homonimu 1 wyraz siedmioliterowy, a w trzecim — dwa wyrazy, które czytane razem powinny dać brzmienie wyrazu siedmioliterowego.

Przykład: — Nieborak (Niebo-rak).

REBUS KOŁOWY

Zgodnie z kierunkiem wskazówki należy odczytać popularne przysłowie, składające się z pięciu wyrazów o następujących początkowych literach: *N, C, W, D, L.*

Za rozwiązanie *przynajmniej* jednego z zamieszczonych zadań przeznaczamy do rozlosowania 1 wartościową nagrodę książkową.

Rozwiązania zadań należy nadsyłać pod adresem naszej Redakcji z dopiskiem na kopertach: „Dział Rozrywek Umysłowych" *w terminie dwutygodniowym* od chwili ukazania się numeru w terenie.

Rozwiązania zadań z Nr 8 1950 r.

1. *Krzyżówka: Poziomo:* — Opał, otok, turbina, amok, akta, ras, mus, tan, pudel, Ural, toga, walet, Feb, tor, bak, Ikar, łupę, kaliber, trud, baca.

Pionowo: — Ogar, Fiat, mazurek, Atos, Baku, łuk, paw, rad, mulat, brud, łoki, seter, Ona, lot, łeb, takt, bura, tarakan, kran, kawa.

2. *Szyfrogram liczbowy:* — Każdy pracownik leśny i przemysłu drzewnego prenumeratorem „Głosu Leśnika i Drzewiarza".

3. *Rebus:* — Puszczy krasa na nas działa. (Puszczyk - ras - ananas - działa).

4. *Zadanie matematyczne:* — Pierwsza wieśniaczka dostarczyła 62 kg brusznic, a druga — 345 kg. 31 × 2 + 69 × 5 = 407.

5. *Homonim:* — Polana.

OD ADMINISTRACJI

Z dniem 25 września 1950 r. Administracja i Redakcja „Głosu Leśnika i Drzewiarza" została przeniesiona do gmachu Ministerstwa Leśnictwa, przy ul. Reja 3/5, wobec czego wszelką korespondencję należy przesyłać pod powyższym adresem.



REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEM. DRZEWNEGO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, REJA 3/5.
Tel. 4-01-00 wewn. 168

Cena zeszytu 30 zł

WARUNKI PRENUMERATY: półrocznie — 180 zł., rocznie — 350 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — 20.000 zł; 1/2 str. — 11.000 zł; 1/4 str. — 7.000 zł., 1/8 str. — 4.000 zł. Konto w PKO Nr I — 12509/113 Ogłoszenia drobne: 100 złotych za wiersz petitowy

29.9. — 18.10.50 Objętość 2 ark. Papier druk. sat. VII kl. A1. 7.500. Zam. 2412. B-128252.
Zakł. Graf. RSW „Prasa", W-wa, Smolna 10.